

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Przez wszystkich ukochany...

W 20-tą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza

Dwadzieścia lat minęło, gdy na obczyźnie, zdala od umiłowanej przez siebie Ojczyzny, zmarł najlepszy syn Polski, wielki powieściopisarz Henryk Sienkiewicz.

U schyłku swego żywota zmuszony był zamieszkać na obcej ziemi, wśród obcych ludów, nie kiedy spotykając się z rodakami i zagzewając ich do wytrwania, do utrzymania i pielęgnowania języka ojczystego.

Wielu pracujących dawniej w wychodźstwie pamięta tego pana, który w oczach, na twarzy w całej postaci miał coś bardzo szlachetnego i coś porywającego. Wychodźcy go nie tylu ko kochali, ale i uwielbiali. Był im bardzo bliski, bo razem z nimi dzielił tu łączkę życiową, tułaczkę narodu, któremu kraj wydarto i kazano iść z węzłem w świat i szukać chleba.

Dwadzieścia lat temu, dnia 15 listopada 1916 r., w Szwajcarii zmarł Henryk Sienkiewicz. Jakby go uspiły odgłosy huk armat i szrapneli.

A Sienkiewicz wiedział że w potęgę wojennej, w krwawych łunach palących się chat pałaców i kościołów — zmartwychwstanie Ojczyzna.

Niedługo też, bo dwa lata po jego śmierci oręż rodaków wskrzesił Polskę.

Sienkiewicz był mistrzem słowa i jeden z tych, i bodaj jedyny, który doczekał się, że książki jego zbłądziły pod strzechy budząc ducha polskiego każąc miłować ziemię, która potopem wojennym nawiedzona została, która ogniem i mieczem niszczone, ale jednak żyła, bo duch polski był krzepki i wiara była silna.

Już trzecie z rzędu pokolenie karmi się pismami największego pisarza Polski i świata, Henryka Sienkiewicza. A pokarm ten duchowy musiał być zbawienny dla narodu, jeżeli w latach zmagania się ludów, wydał na ziemi polskiej tyle bohaterkich postaci na miarę Skrzetuskiego czy Longina, tyle żołnierzyków zagończyków, jak

Wołodyjowski, tyle bohaterkich orląt, jak Staś Tarkowski.

W plecakach żołnierzy polskich walczących czy to na wojnie światowej, czy na polsko-bolszewickiej, znajdowano dzieło Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”, czy inne jego utwory.

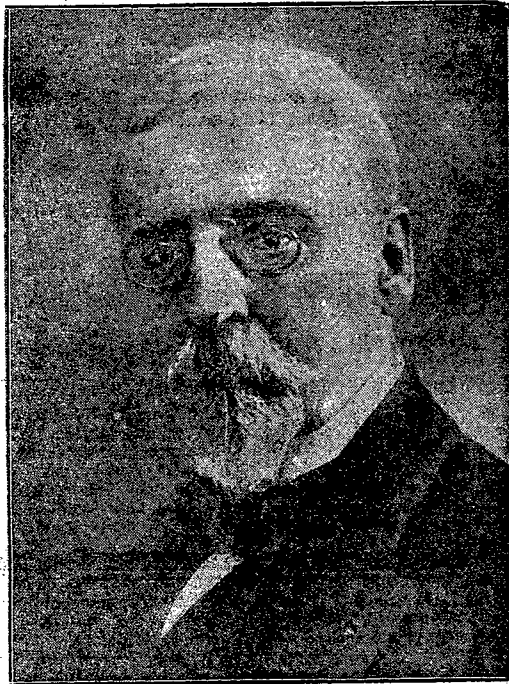
Żołnierz polski jakgdyby w książkach tych szukał zachęty do wytrwania. Jakgdyby pod wpływem tych powieści żołnierze nasi pragnęli dorównać bohaterom z powieści Sienkiewicza dla wywalczenia utrzymania niezależnej wolnej Polski.

Książki Sienkiewicza zawierają w sobie moc i teżyźne. Czytajmy je, albowiem najlepszym pomnikiem dla tego wielkiego Polaka jest pamięć o nim. Albowiem pomnikiem jego jest także wyzwolona Polska, o której mocne zębry walczył piórem Henryk Sienkiewicz.

W mieszkaniu Henryka Sienkiewicza z rozpędem wypadła chłopak redakcyjny, aby już na schodach przyśpinać. Wyciągał kartki pokryte drobny, równiutkim pismem i zaczytany zapominał o całym świecie. Do drukarni wbiegał z wypiekami na twarzy, z nieprzytomnym spojreniem, a czasem i ze łzami w oczach. Zecer, pochylając się nad kartkami, z których tętniło życie, zwracał tempo pracy. A potem czytelnicy „Słowa” przede wszystkim szukali w nim najbardziej żywych słów... w odcinku powieści „Ogniem i Mieczem”.

Przejmowanie się losami bohaterów promieniowało zapewne od autora, który ukochał ich jak osoby bliskie.

Język codzienny, prosty a wymowny przemawiał wprost do serc i dusz, napelniając je ciepłym tchnieniem wiosny. Budził ukrywaną głęboko, czasem prawie zupełnie stłumioną — miłość Ojczyzny i wiarę w przyszłość, promienną w świetle wolności. Przed oczyma czytelnika jawiła się przeszłość heroiczna. Pokazując, jak z najgorszych opresji wydosłają się jego bohaterowie, Sienkiewicz zachęcał do czynu najbardziej zniechęconych. To też największą wartością



HENRYK SIENKIEWICZ

Sienkiewiczowi w 20-tą rocznicę śmierci

Wieszcu kochany, i rycerzu Maril,
Nim naszej chwale przyszedł wielki dzień,
Serce Twe zgasiło w dalekiej Szwajcarii,
I nie słyszało cudnych dzwonów pleń.

Oczy promiennych nie widziały zórz,
Kiedy wschodziły już wolności świty,
I nie dojrzały końca krwawych burz,
Gdy spłomienione gorzały błękity.

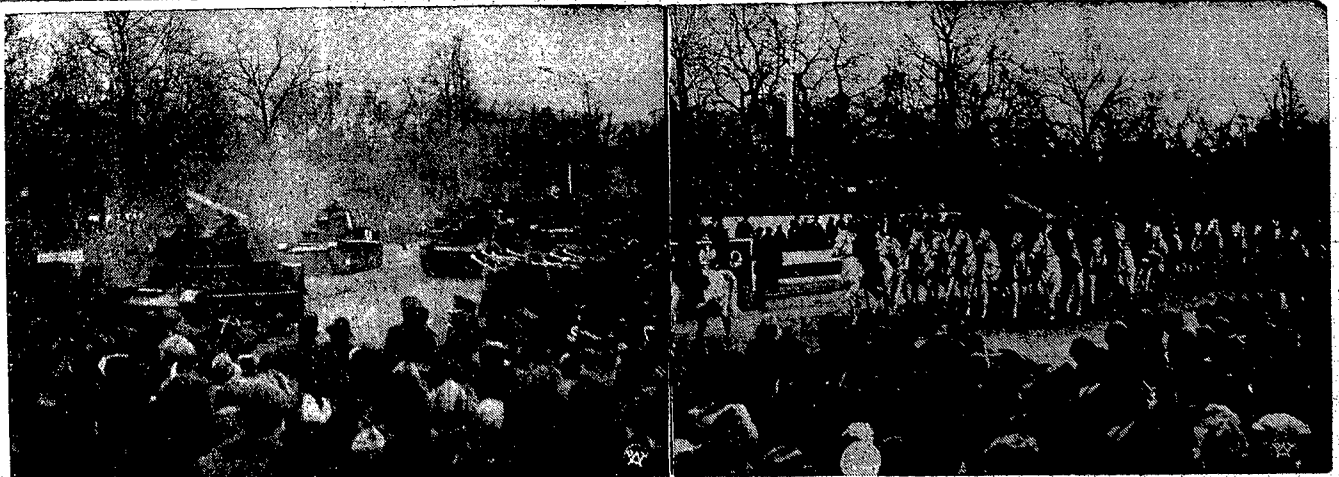
Nad Polską ziemia rozpostarła skrzydła,
— Długiej niewoli przeokropna noc,
— Skarłały duchy wiktala w swe silda —
W jakaś bezwzględna, krwawych wrogów mo.

Aż zapaliły Twe czyny gorące,
— U stóp wzniezionej na nowo kolumny
Do nowych krajeń zapomniane słonece
Pokryte plesnią narodowej trumny.

I ujrzelismy w błysku własnych źrenic,
Godzinę wielką, chwilę wyzwolenia,
Chociaż codzienne reireny szubienic
Chciały nam wydrzeć serca i sumienia.

Wcieli nas uczyleś jak Polskę miłować,
Jak zardzewiałe krwiał oczyszczać miecza,
Jak ojców chwałę na pancerce kować —
Rozróżniać prawo Boże i człowiecza.

Stanisław Borad.



WIELKA REWIA WSZYSTKICH JEDNOSTEK ARMII W WARSZAWIE.

Opiewano przez Henryka Sienkiewicza wojsko polskie, jako wspomnienie świetnej przeszłości, atale nie lewa, w odrodzonej Polsce i doczekaliśmy dnia chwali, że oba wraz z portretem Wielkiego Pisarza możemy zamieścić obrázky z wielkiej rewii naszej bohaterkiej Armii w dniu Świata Niepodległości 11 listopada w Warszawie przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem w obecności P. Prezydenta Republiki i Rządu. Rewia wszystkich rodzajów broni polskiej silny zbrojnej była jedną z największych dotychczas w Polsce Niepodległej oglądanych. — Na ulicach defilada broni pancernej i kawalerii.

Stroje, bogactwa, biedną wobec świeżej cery.



Kobieta może posiadać eleganckie stroje, piękny kształt, to jednak brak jej będzie właściwego wdzięku - świeżej, aksamiłnej cery jaką daje regularna pielęgnacja kremem i pudrem. Sekret Piękności - Anida.

Krem ten składa się z części pokrewnych składowym składnikom i wnikną do skóry szybko i głęboko, odżywia, czyniącą ją świeżą. Zawarta w nim jędrna starzająca młoda i piękniejąca cery.

ANIDA SEKRET PIĘKNOŚCI

„Ogniem i Mieczem“ jest jego wartość moralna; obudzenie ducha w narodzie i pociecha serdecznych słów w otwieranych dniach przygnębienia.

Po zmierzchu romantyzmu przyszedł pozytywizm. Systematyczna, codzienna praca, wyższość ciała nad duchem... beznadziejność i rezygnacja. Potępiono powstanie 63 roku, spiski, szlachetny poryw walczących bez bronii. Licząc na pomoc innych państw, nawoływano tylko do pracy, dającej widoczne wyniki, do wiedzy ścisłej. Zapomniano tak daleko o „fałszu i mirażach“, że szaryzna dnia codziennego przytłumiła ciepło barw poezji. I wtedy to przed oczyma kupców, rolników, inżynierów, myślących tylko o pełnym żołądku, zabłysła zjawą złotokrzydłej husarii, ukochanej, bo własnej, polskiej, walczącej o wolność — o Ojczyznę. Olsniła ich potęgą postaci Jaremy. Pojawił się mały ciałem, lecz wielki duchem Wołodyjowski; Podbiępięci osobiście cnoty; szlachetny, przystojny Skrzetuski.

Przekupny cenzor nie zrozumiał po ciechy dla dusz umęczonych, zachęty do czynu, bijącej z kart — nie zauważył iluzji ani allegorii — nie odczuł nic, bo nie miał gorącego serca. Sienkiewicz przemknął się koło niego, jak w czapce — niewidce.

I oto we wszystkich zakątkach Polski zaświeciły przykładem te nawiąskoszczyście i zdrowe natury bohaterów. Musnęła czytelnika skrzydłami wolności wielka przeszłość, ukazała

ła mu czary piękna i wielkość idei.

Historia zstąpiła z koturnów, utraciła sztywność, wyzbyła się doktryny, przemówiła głosami postaci wyrazistych i przekonujących.

Sienkiewicz rozumiał duszę szlachty z wadami i zaletami. Przecież — sam był z niej. Postacie przez niego stworzone żyły. Nie dziwiła nas po latach pięćdziesięciu zamawiane wówczas msze żałobne za dusze bohaterów „Trylogii“, bo i dziś jeszcze zastanawiamy się, czy możliwe to, aby nie istniał nigdy Zagłoba, Podbiępięci i Bohun?

Dziś, choć dopiero dwadzieścia lat minęło od śmierci Wielkiego Twórcy, relikwią narodową stały się jego rękopisy. Sienkiewicz nigdy ich nie zbierał, to też w posiadaniu dzieci jego, zamieszkałej w Warszawie p. Kornilowiczowej, jak i syna, zamieszkałego na stałe w Obłęgorku, znajdują się nieliczne tylko rękopisy. Jako cenne pamiątki przechowywane są również: proste biurko, przy którym powstały powieści Sienkiewicza, szafy, biblioteka, w której znajdują się w pięknych oprawach tłumaczenia jego dzieł nawet w języku japońskim, postument, przedstawiający uskrzydloną kobietę z wieńcem sławy w wyciągniętej dłoni (dar teatru Mazinięgo

z Rzymu za przeróbkę sceniczną „Quo Vadis“), skóra tygrysa, przesyłana przez Polaka z Mandżurii oraz teka z rysunkami Niemca Schwarmstadta, ilustrującymi niemiecki przekład „Krzyżaków“. I jeszcze pastelo-

wy portret, malowany przez Wyczółkowskiego; z pięknej, poważnej twarzy wyglądają głęboko czujące, do brotliwie czy ukochanego przez wszystkich, „naszego“ Henryka Sienkiewicza. R...

Obowiązek poszanowania polskiego ducha

LIST HENRYKA SIENKIEWICZA DO CESARZA WILHELMA II-GO. W ROCZNICĘ ZGONU WIELKIEGO PISARZA.

Z okazji przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy śmierci wielkiego naszego pisarza pragniemy przypomnieć list, jaki Henryk Sienkiewicz napisał w roku 1906 a więc w czasie największego ucisku ducha polskiego, do cesarza Wilhelma II, będącego podówczas u szczytu swojej potęgi.

List ten podajemy w najważniejszych wyjątkach poniżej w tłumaczeniu z niemieckiego. Sienkiewicz napisał go po polsku i umieścił go w krakowskim „Czasie“, przedrukował go zaś „Bochumer Anzeiger“ z datą 28 listopada 1906 r.

Oto tłumaczenie listu:

„Wasza Cesarska Mości!

W chwili, w której oczy całego świata zwrócone są z koleśnym zdziwieniem na jedną z prowincji wielkiego państwa Waszej Wysokości, w chwili, kiedy prasa wszystkich narodów, nie wyjąwszy prasy uczieliwych Niemców, potępia niesprawiedliwość, jaką się wyrządza w królestwie pruskim dzieciom polskim,

uzasadniony jest głos każdego człowieka i chrześcijanina, tembardziej Polaka, który się zwraca do Waszej Wysokości w imię sprawiedliwości. Bo sprawiedliwość stoi wyżej i jest bardziej postępową, aniżeli każdy stan. Niesprawiedliwość woła o poprawę. Poprawa jednak zależy od monarchy. Opatrzność oddała w swoich niezbadanych dziejach wielki odłam wielkiego narodu polskiego pod panowanie Waszej Wysokości i należała Waszej Wysokości równocześnie także obowiązek poszanowania polskiego ducha, ochrony tego narodu i jego wiary, jak również jego języka, jego tradycji i jego uczuć. Spokojna ludność polska płaci narówni z ludnością podatki osobiste i majątkowe i nigdy nie chwyciła za broń. Dlatego też nadaremnie stara się nienawiść za pomocą kłamstw wy-

20-tą rocznicę śmierci H. Sienkiewicza

UCZCIŁA POLSKA MACIERZ SZKOLNA.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej pragnąc uczcić 20-tą rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza, znakomitego pisarza i jednego z najgorliwszych działaczy oświatowych w Polsce, postanowił rozdzielić bezpłatnie pomiędzy instytucje oświatowe kilka tysięcy egzemplarzy dzieł Sienkiewicza.

Tak np. Towarzystwo Czytelników Ludowych w Poznaniu otrzyma 50 egz. „Trylogii“, 400 egz. „Krzyżaków“ i 100 egz. „W pustyni i w puszczy“. Towarzystwo Szkoły Ludowej w Małopolsce —

50 egz. „Trylogii“, 150 „Krzyżaków“ i 50 „W pustyni i w puszczy“. Podobne dary otrzyma również Macierz Cieszyńska i Macierz w Gdańsku.

Ponadto przeznaczono 1,100 egz. dzieł Sienkiewicza na nagrody dla najpilniejszych uczniów szkół P. M. S.

Inicjatywa powyższa spotka się niewątpliwie z żywym uznaniem całego społeczeństwa i świadczy ona dobitnie o współdziałaniu organizacji oświatowych w sprawie podniesienia poziomu naszego czytelnictwa.

Starość przyspiesza zła przemiana materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wrzuty na skórze. Filtrzem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowanie

czynności wątroby i nerek. Dwudziestolatnie do świadectwa wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznych zaparć, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. Hl.-chem. „Cholekinaza“, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skł. apt.

Kino „LUNA“ Początek o g. 3.30

Dziś i w niedziele 15-go b. m. po raz ostatni

Charlie Chaplin

w rewelacyjnym filmie p. l.

Dzisiejsze Czasy

Nad programem dodałuki

Uwaga: Film powyższy w tym roku nie będzie wyświetlany na poniedziałek.

W niedz. ostatni parówek po cenach popular. o 12.30

ROSE MARIE

JUŻ NARESZCIE! w następnym programie ukazuje się Najpiękniejszy romans miłosny wszystkich czasów

MAYERLING

w rolach głównych

Charles BOYER i Danielle DARRIEU

Arcydzieło, którego sława lotem błyskawicy obiegła cały świat.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Są ludzie, którzy się lubią wszystkim interesować, wszędzie być i wszystko wiedzieć. Do takich należy jeden z moich dobrych znajomych, to też, gdy mnie spotkał, zaraz zaczął swoim zwyczajem wypytywać i opowiadać różne ploteczki, wreszcie pyta dlaczego nie widział mnie w poniedziałek na „Wieczorze „Lit-ars-u“.

Wytłumaczyłem mu, że gdyby wszyscy jego znajomi zechcieli być na tym wieczorze, to najpierw, że nie pomieściłoby się w tej małej salce, a powtóre, że byłbym niezdrów i nie wychodziłem przez parę dni ani na krok z domu.

— To szkoda — mówi mi znajomy, — byłby się pan ubawił za tanie pieniądze. Ja białem brawa, zajądałem rozdawane gratis smaczne paczki i uśmiełem się serdecznie, gdyż niektóre sceny i „kawałki“ były bajecznie, niefetyłowo, ile pocieszne, — całości zaś, za wyjątkiem referatu i części muzycznej, brakowało trochę tylko wyższego poziomu, jak na wieczór literacki.

Nie zauważyłem też tam ani jednego członka z Zarządu „Lutnia“, która widocznie po swej szczytnej dwudziestoletniej działalności kulturalno-muzycznej „spoczęła na laurach“. Może nie chcieli się rumienić... z żalu, że „Lutnia“ częstochowska tak długo spoczywa na tych... laurach, a tu ludzie, młodzież, całe zespół pragną wyładować — użewzwnętrnić swę zdolności i ukryte talenty i nie mają ani okazji, ani miejsca, ani instytucji, któraby zrozumiała te po-

trzeby, te intencje i wykorzystwała je chlubnie dla tych samych celów, dla których „Lutnia“ tyle lat istniała.

Majątek ruchomy „Lutni“ był dość pokaźny — były instrumenty, biblioteka muzyczna, nuty i pełno porożyczanym i porożbieranym po całym mieście gratów. Byli ludzie, którzy ideowo poświęcali tej instytucji swój talent i czas. Wszystko przepadało, jak przedał cały majątek nieruchomy, który tak nieopatrnie oddany został na budowę teatru. Majątek społeczny zarzykowany cały, nie cześć jakąś, z której możnaby rozgrzeszyć Zarząd tej instytucji. Ale zarówno ludzie, jak i instytucje, tracą niekiedy bardzo dużo i nie z własnej winy, ale też nie opuszczają ręk i biorą się nanowo do pracy, do organizacji, a nauzeni doświadczeniem, unikają raz popełnionych błędów. Tu całkiem inaczej. Zarząd jest... do niedawna inkasował nawet składki członkowskie i nic. Wszystko przycięło i wciąż czeka się łaski Magistratu, łaski dotychczasowego właściciela, który za bezcen nabył wielki i kosztowny gmach teatru w Częstochowie. I dziś, wprawdzie, stoi budynek, lecz nie wykończony, a miasto z tego powodu jest bez odpowiedniego zespołu teatralnego, chociaż uspołecznione jednostki wpłaciły na ten cel kilkaset tysięcy złotych, a „Lutnia“ oddała cały majątek, wynoszący coś około trzydziestu tysięcy złotych.

Podobno do wykończenia tego nieszczonego gmachu teatralnego, co rzekomo ma odrodzić naszą „Lutnię“, potrzebna jeszcze kilkadziesiąt tysięcy złotych, za które uruchomi się wygodną scenę trzykrotnie obszerniejszą widow-

nię, niż jest na parterze, a tym samym da się możliwość samowystarczalności Teatrowi miejskiemu w Częstochowie.

I niechby już tylko tak było... Ale czy i po wykończeniu gmachu znajdzie się miejsce dla instytucji, która przez tak długi czas nie wykazała najmniejszej żywności, tego nie należy przesądzać, gdyż wszystko zależy tylko od dobrej woli tych czynników, w władaniu których znajdzie się gmach teatru, a podobno najpewniejszą egzystencję mają tylko te instytucje, które liczą na własne siły, a nie na dobrą wolę i względy protekcyjne.

Jeżeli mogą istnieć i rozwijać się w naszym mieście doraźnie zorganizowane zespoły literackie, muzyczne, teatralne, chóry śpiewacze i orkiestry, — dawaj przedstawienia i urządzaj dochodowe wieczory rozrywkowe, to dźwiżyć się należy, dlaczego Tow. śpiewacze „Lutnia“ w Częstochowie nie wyjdzie im na spotkanie i nie przysparze i nie podporządkuje ich do swego statutu, nie rozoczy troskliwej opieki nad tą sympatyczną „cyganerią“ naszego miasta?

Mówią, że cierpliwością można doczekać się i siwych włosów i małżeństwa po pięćdziesięcioletnim narzeczeństwie, tak samo i „Lutnia“, może się doczekać wykończenia gmachu teatru, tym pewnie, jeżeli z dniem dzisiejszym przejdzie on na rzecz miasta i będą uwzględnione poruszone dyblematy na zebraniu Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w Częstochowie, gdzie była poruszona sprawa możliwego zatrudnienia bezrobotnych.

Ze to jest w naszych warunkach społecznych najważniejszym zagadnieniem,

i że każdy bezwzględnie bezrobotny woli stokrót więcej pracy, niż zapomogę, o tem świadczą zarządzenia Komitetów w innych miastach, gdzie należyście oceniono ujemne rezultaty udzielania zapomóg bezrobotnym, ludziom zdolnym do pracy, dlatego też powinna i w naszym mieście dominować zasada: nie jałmużna — lecz grosz zapracowany.

Wylew Warty, po którym jeszcze woda w wielu zalanych domach nie odeschła, głośno i natarczywie przypomina nam jeszcze raz, że obawoławianiem rzeki i jej dopływów należy się czempredziej zająć, a tym samym dać pracę ludziom, którzy jej, jak największe go szczęścia wyczekują. Wszystko bowiem przemawia za tym, że roboty publiczne można w dalszym ciągu kontynuować, gdyż sprzyjała po temu nawet i warunki atmosferyczne, a dokonany faktom uruchomienia robót publicznych, płaconych nawet częściowo z ofiar publicznych t. j. z Komitetu pomocy bezrobotnym, wkroczyliśmy niewątpliwie w nowy okres nie tylko pomyslnego rozwoju naszego miasta, lecz także szybkiego pomnażania wartości użytkowych dóbr, stanowiących niepodzielną własność wszystkich obywateli — mieszkańców naszego miasta.

Oczywiście, gdyby mi ktoś powiedział, że na tak wielkie inwestycje brak nam kapitałów, musiałbym mu odpowiedzieć, że temu nie wierzę, a to dlatego, że jeżeli stać nas na takie złodziejstwa, jakie stałe od kilku już lat ujawniają procesy przeciw nadużyciom, sięgającym summa-summarum setek milionów złotych, to musi nas być stać i na zatrudnienie bezrobotnych. Tu niema żartów

wolać mniemanie, jakoby naród polski chciał przyczynić się do podkopania królestwa pruskiego. Żywiołowy ruch i opór tych gnębionych jednostek nie jest żadną agitacją polityczną. Tam, gdzie chodzi o obronę ludzkiego i boskiego prawa, jak również o utrzymanie stosunku człowieka do Boga, tam najlepszym agitatorem jest sumienie.

Wasza Królewska Mości! W Twojem państwie stał dotychczas urzędnik praski między ludem polskim a królem, aby nie dopuścić żadnej skargi przed tron Waszej Wysokości. Obecnie zamierza jednak uzurpować Waszej Wysokości trzymając zdaleka lud polski również od tronu niebieskiego. Miara przesładowania ciała i duszy jest przekroczone. Pod Twoją pieczę znajduję się honor Niemiec, jak i honor dynastji. Wasza Wysokość reprezentuje ideę monarchiczną. — Zechce więc Wasza Wysokość zważać na to, aby także honor najuboższych w pośród Jego poddanych został zachowany. Niesprawiedliwość nie godzi się z imieniem Waszej Wysokości. Niema sprawiedliwości prze-

ciwko sprawiedliwości, niema prawa przeciwko prawu. Prawo egzystencji dla narodów Bóg, ono pochodzi z łaski Bożej. Monarcha, która wywodzi prawa Waszej Wysokości również z łaski Bożej, nie powinna zatem ranić prawa innych. Bo tą samą ręką podrywa ona swoje prawo i grzebie je. W tej sprawie Wasza Wysokość będzie sama najlepszym sędzią. Zechce Wasza Wysokość zwrócić Swoją uwagę na tę straszną prawdę, iż miliony narodów, nad którymi Opatrzność oddała panowanie Waszej Wysokości, czują się pod władzą Waszej Wysokości bardziej nieszczęśliwie, niż kiedykolwiek. Zranione jest prawo ludzkie na głębie, zranione jest prawo domowe. Łzy dzieci zraszają zgwałcony stosunek duszy do Boga. Wobec tego niechaj sumienie chrześcijańskie wskaże Waszej Wysokości przysługą drogę!

Henryk Sienkiewicz.

Dr. med. **BIELSKI JERZY**
POWRÓCIŁ
ulica Jasnogórska Nr. 59.

Niespłacony honorowy dług Narodu

W niedzielę, dn. 15-go listopada b. r. miały równo 20 lat od chwili zgonu Twórcy Trylogji, Budziciela wielkich rycerskich cnót i tradycji Narodu Polskiego, Siewcy uczuć patriotycznych i uświadomienia narodowego, Wskrzęsiciela idei Wielkiej Mocarstwowej Polski...

Groza wojny światowej, zamęt powojenny, następnie entuzjazm wolności i młodzieńczy zachwyt niepodległością — przyćmiły pamięć o Tym, któremu przecież Naród Polski pozostał winien trochę więcej... niż przewiezienie Jego prochów do podziemi katedry św. Jana w Warszawie.

Wielki ten człowiek zastąpił chyba nie tylko, by pielegnować i rozwijać Jego myśli i idee, by zapatrzeni w Jego wzory wykucwać szlachetne i miłujące postacie obywateli.

Na fundamentacie bowiem Jego idei i tak pięknie przekazanego potomstwu słowa pisanego mógł dopiero stanąć gmach niepodległości Polski, tak mozolnie i wytrwale wzniesiony ofiarnie przez bohaterów walk o niepodległość.

A tymczasem, choć mamy gdziekolwiek w Polsce stosowny i prawdziwie godny Jego osoby a dostojnie monumentalny pomnik tego Wielkiego Polaka? Mamy co prawda gdzieś niedługo szkoły i ulice odznaczone imieniem tego wielkiego zasług obywatela-pisarza.

Nie chcąc pozbawić stolicy palmy pierwszeństwa i pozostawiając jej wolną twórczą inicjatywę w tym względzie pragnielibyśmy, by ten głos dotarł do niej i przyoblekł się w realne kształty.

Emeryt.

Zorganizowana ofiarność i obywatelska kontrola

Przyjęliśmy jako zasadę, że ofiarność na rzecz pomocy zimowej głodujących bezrobotnych będzie dobrowolna. Uznania takiej zasady wypłynęło ze zrozumienia, iż społeczeństwo nasze posiada bardzo wyrobiony instynkt wspólnoty, że nie trzeba zatem w takiej dziedzinie, jak nakarmienie głodujących i uchronienie biedoty ludzkiej przed chłodem, przymusowych form ofiarności.

Jednak dobrowolność akcji, uznana jako zasada, wymaga zarazem, aby ofiarność publiczna była należycie zorganizowana i swą powszechnością dotarła

wszędzie. Jak więc pogodzić tę dobrowolność z powszechnością, brak wszelkiego przymusu z należytą organizacją zbiorową?

Dokonać tego możemy tylko wtedy, gdy akcji towarzyszyć będzie szlachetne współzawodnictwo i gdy wyniki tej akcji znajdą się pod kontrolą samego społeczeństwa.

Szlachetne współzawodnictwo... Wcielamy je w czyn, gdy zarówno w organizacjach społecznych i gospodarczych, jak i wśród jednostek zajmujących pewne stanowiska w swym zawodzie, objawi

zadnych uwzględnień dla złodziei być nie może. Kradł i ciułał sobie majątek z groza publicznego, najsprawiedliwszym więc będzie wyścieniem skonfiskować złodziejowi taki majątek, a pieniądze przeznaczyć na roboty publiczne.

Jeszcze zdaje się nie wyszedł z więzienia inżynier, który za oszustwa przy budowach w Gdyni miał posiedzieć sobie okrągłe pięć latek, a już nową aferę wykryto w tym naszym pierwszym morskim porcie, tym razem na tle Wyśław i Targów w Gdyni. Jeszcze nie skończył się gorszący proces radomskiego Urzędu Skarbowego, a już są zapowiedziane nowe takie procesy w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu i Lwowie, a jak dalek tak dobrze pójdzie, to i w Częstochowie, która pod tym względem nie lubi być nigdy ostatnią, możemy być świadkami procesu urzędników Urzędu Akcyz i Monopoli.

Coś się tam zanosi, bo już trochę siedział, jak zwykłe, usłużny żydek — wyspucili go z więzienia, a urzędników zredukowali. — Jest więc doskonała okazja konfiskaty tym złodziom kradzionego grosza publicznego. Gdyby więc tylko ten złodziejski majątek odebrać, to już nie zabraknie funduszy na wypłatę dla bezrobotnych. A przecie jest wiele innych i podobnych okazji do powiększenia takiego funduszu. Że weźmiemy tylko za przykład, według relacji żydowskiego „Naszego Przeglądu”, zabawy i koszty zabaw żon, córek i przyjaciółek żydowskich przemysłowców, dobrze sytuowanych wielkich kupców, lekarzy, adwokatów i innych wybrańców losu narodowości żydowskiej, których nam u-

życa nawet żydofilska Belgja, zarzucając im, że prowadzą nie ljalna konkurencję, nie płać podatków i najrozmaitszych świadczeń społecznych. Zarzuty te, jak podaje prasa, odnoszą się tymczasowo do 1200 żydów, obywateli polskich. Będą oni musieli do końca lutego opuścić Belgję i przenieść się z powrotem do Polski. Oczywiście, znaczna oni zaraz eksperymentować na polskiej duszy i kieszeni. Jeżeli nie uda się im taka impreza wyłudzenia okazynie „zapomóg”, jak obecnie technikowi dentyście z Stryja, to będą może wydawać jakieś pornograficzne powieści, na które nasza bezkrytyczna publiczność jest najwięcej łakoma, a do czego przyczyniają się niektórzy szelmowscy kolporterzy chrześcijanie, dołączając okazowe egzemplarze tej brudnej bibuły do numerów uczciwej prasy katolickiej.

Na szczęście od jakiegoś czasu konfiskuje się te plugawe wydawnictwa. Ostatnio Komisariat rządu zajął wydawcę „Wielka zbrodnia dziewczyny”, które zawierało takie oto tytuły: „Straszne zemstwo uwodzonej dziewczyny, która zastrzela z dzieckiem na rękę swego narzeczonego”, albo „Dziewczyna z dzieckiem zemściła się”.

Po tak „frapujących” tytułach i ich ortografii, można sobie wyobrazić zawartość treści tego paskudstwa, które było przygotowane i prawdopodobnie potajemnie już rozesełane po kraju w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

A tępic bezwzględnie to zło żydowskie w słowie drukowanym, które stwarza bolszewizm i zagraża Państwu i Kościołowi naszemu!

T. Ha-ski.

się piękna ambicja górowania w świadczeniach, gdy żaden ditek w gotówce czy żywności czy też odzieży lub opale nie będzie traktowany jakby „z łaski”, jakby „na odcepnę”, a z myślą: dać trzeba tyle, aby to stanowiło właśnie jakby zachętę dla wszystkich do „maximum” świadczeń.

Kontrola społeczna... Jakże ją rozumieć? I jak realizować? W sposób bardzo prosty. Czyż w urzędach lub biurach, w szkołach czy zrzeszeniach społecznych pewna kontrola, dokonywana oczywiście nie biurokratycznie a ze społecznych sprawdzianów — nie byłaby wielce wskazana?

Nie uwłacza to bowiem nikomu, ani nie jest żadną presją. Jest natomiast jedną z konieczności tam, gdzie pewne

działanie objąć musi nie dziesiątki czy setki ludzi, a ich miliony.

Nie ma bowiem żadnej wielkiej akcji o takim olbrzymim zasięgu, któraby obejmę się mogła bez ducha emulacji i bez kontrolnych czynności.

A cóż dopiero, gdy chodzi o sięgające milionów złotych fundusze i o dotarcie do milionów ludzi, rozsiadłych na tak olbrzymich przestrzeniach od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk.

Powodzenie akcji zależne jest od tego, czy wykażemy wielki zmysł organizacyjny, czy rozwinie my w społeczeństwie szlachetne współzawodnictwo i czy roztoczymy tak gęstą sieć społecznej kontroli, aby wszyscy, na których spada moralny obowiązek świadczeń, znaleźli się w orbicie akcji pomocy.

M.

MAGGI^{ego}



kostki bulionowe

są często naśladowane -
lecz dotąd niedoścignione

TELEGRAMY

PRZYGOTOWANIA DO ŚLUBU KSIĘŻNICZKI JULIANNY.

Haga. — Jak donosiliśmy, obywatele miasta Hagi wręczyli księżniczce Julianie, jako dar ślubny, złote pióro, którym będzie podpisany akt zawarcia związku małżeńskiego z księciem Bernardem Lippe-Biesterfeld. W związku z przygotowaniem do ślubu, królowa Wilhelmina odwiedziła kościół Groote Kerk, gdzie odbędzie się akt kościelny ślubu i sale w ratuszu, gdzie nastąpi zawarcie ślubu cywilnego, wydając odpowiednie zarządzenia. Dodać należy, że jest to pierwszy wypadek w dziejach holenderskiego dworu, że ślub cywilny nie odbędzie się w pałacu nad Noordeinde w Hadze w obecności ministra sprawiedliwości, lecz w ratuszu, w salach, gdzie obywatele hascy biorą ślub, i dokona go burmistrz miasta Hagi, dr. de Monchy.

WALKA Z KOMUNIZMEM.

Paryż. — Kongres francuskiej partii ludowej w St. Denis zakończył swe obrady przyjęciem nowego statutu partii i wyborem na przewodniczącego stronnictwa Jacques Doriot. W końcowym przemówieniu Doriot zachęcał do walki z komunizmem.

WIELKA RADA FASZYSTOWSKA.

Rzym. — „Gazetta del Popolo” informuje, że wielka rada faszystowska zbierze się dnia 18 bm., tj. w rocznicę zastanowienia sankcyj. Dnia tego w szere-

gu miast włoskich odsonięte będą płyty kamienne, upamiętniające t. zw. obłężenie gospodarce. Posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej mieć będzie, zdaniem dziennika, wyjątkową doniosłość. Mussolini przedstawi członkom obszernie sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej i wyjaśni stanowisko Włoch wobec głównych zagadnień doby obecnej.

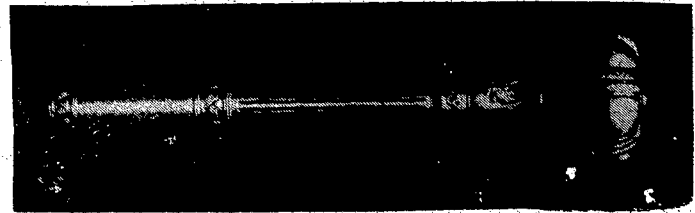
„Wielka rada faszystowska” — pisze „Gazetta del Popolo” — zbierze się w momencie szczególnie doniosłym z uwagi na szereg zagadnień międzynarodowych, wymagających rozwiązania. — Ponadto wielka rada faszystowska będzie poinformowana o postępie zbrodni włoskich, o akcji prowadzonej przez partię w dziedzinie stabilizacji cen, jak również o pracach nad rozbudową ustroju korporacyjnego.

Rozczarowanie Niemiec

Berlin. — Konferencja wiedeńska skupia dużo uwagi Berlina. O ile do tychczas komentarze przepowiadały optymistyczne prognozyki co do przyciągania Niemiec do współpracy gospodarczej w basenie naddunajskim o tyle dziś wyczuwa się duży spadek entuzjazmu i nadziei. Wprawdzie korespondenci z Wiednia podkreślają, że wszystkie trzy państwa przykładają duże znaczenie do współpracy niemieckiej, to jednakże nadmieniają w



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment wręczenia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowskiemu buławy Marszałka Polskiej.



Fotografia buławy marszałkowskiej, wręczonej uroczystie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowski.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwiokom w odprawieniu na miejsce wiecznego spoczynku

WIKTORA SIREK

a szczególności właścicielom faryki Kleju „Glutyna” pp. Rotsztajnom, personelowi biura oraz współpracownikom za złożenie wiency na trumnę składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Zona, dzieci i rodzina.

KOMUNISCI PRZYJMUJA SUBSYDIA.

Londyn. — W odpowiedzi na interpelację ministra spraw wewnętrznych sir John Simon oświadczył w izbie gmin, że posiada dowody, że podobnie jak komuniści angielscy, tak i faszcyści przyjmują subsydia pieniężne „agentur obcych”, mianowicie ze źródeł zagranicznych. Minister odmówił jednak wyjaśnień kroków, jakie rząd zamierza podjąć w tej sprawie.

Millon kwiatów maku

Uroczystość ku czci poległych.

Londyn. — Król Edward VIII wziął udział w uroczystej akademii, zorganizowanej przez „Legion brytyjski” ku czci poległych w wojnie światowej. Akademia odbyła się w godzinach wieczornych w Albert-Hall. Król wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci poległych. Po przemówieniu króla wszyscy zgromadzeni złożyli przyrzeczenie „zachowania w wiecznej pamięci imion bohaterów, poległych w obronie cywilizacji i wielkości Anglii”.

Orientacja polskiej polityki zagranicznej

SENSACYJNY ARTYKUŁ „DAILY TELEGRAPH”.

Londyn. — Wielką sensację wywołał w kołach politycznych artykuł „Daily Telegraph” z dnia 9 b. m. pt.

„Neutralny blok między Niemcami i Rosją”

Autorem tego artykułu jest b. zast. naczw. wydz. pras. MSZ, Stefan Litauer, przedstawiciel PAT-a w Londynie, z czego niedwuznacznie wynika, że wyuszczone przez niego tezy są inspirowane przez polskie czynniki niarodowe. P. Litauer stwierdza, że polska polityka zagraniczna dąży we Wschodniej Europie do utrzymania neutralnego bloku, składającego się z Polski, Rumunii i państw bałtyckich a dzielącego Niemcy od Rosji, czyli dwa wrogie sobie obozy narodowego socjalizmu i sowieckiego bolszewizmu. Mając ten cel na oku, Polska pragnie „jak najszybciej” szereg współpracy z państwami bałtyckimi, których niepodległość i nienaruszalność jest dla niej kwestią zasadniczą.

Poprawne stosunki z Rosją i Niemcami.

„My Polacy, robimy wszystko, aby utrzymać takie stosunki z naszymi dwoma sąsiadami na Zachodzie i na Wschodzie” — oświadcza p. Litauer. Pakt nieagresji, zawarty między Polską i unią sowiecką w r. 1933, skonsolidował na długi okres czasu podstawy dobrego sąsiedztwa między obu krajami. Układ, zawarty między Polską i Niemcami w 1934 r., rozpoznał nową erę polsko-niemieckich stosunków. Struktura wewnętrzna, zarówno unii sowieckiej, jak i rządów narodowo-socjalistycznych w Niemczech, nie interesuje Polski tak długo, jak nie odbija się wrogim piętnem na stosunkach sąsiedzkich i nie wnika do wewnętrznych spraw polskich.

Nie zgodził się nigdy na to, aby polsko-niemiecki układ stał się pokrywką, za które zmniejszonoby polskie prawa w Gdańsku. Międzynarodowy statut wolnego miasta i podtrzymanie autorytetu Ligi Narodów w tym mieście stanowią żywą i niezbędną konieczność, której Polska gotowa jest bronić. Przeciwwstawia się ona stanowczo wszelkim próbom wcielenia wolnego miasta do Rzeszy niemieckiej.

Bezpieczeństwo Polski to sojusz z Francją.

Mimo geograficznego położenia, Polska należy z tradycji i wyboru do kultury i cywilizacji ścisłej. Obrona tej kultury i cywilizacji stoi — według słów p. Litauera — nierozłączną część historycznej misji naszego państwa. Dlatego Polska przywiązuje tak wielką wagę do swego sojuszu z Francją, krajem, który uważa za strażnika kultury zachodniej. Pod tym względem istnieje silna zbieżność polityki brytyjskiej i polskiej. Tak, jak według słów p. Baldwina, granice Wielkiej Brytanii leżą nad Renem, tak bezpieczeństwo Polski opiera się na bezpieczeństwie Francji. Nieulność w stosunku do paktu Franko-Sowieckiego.

Polska patrzy z pewną nieulnością na pakt franco-sowiecki, który bodaje usuwa się orzecznictwu uczestników Ligi Narodów i kto wie, czy nie służy celom innym, niż rzeczywistemu kolektywnemu bezpieczeństwu. A Polska uważa kolektywne bezpieczeństwo w najszerszym tego słowa znaczeniu jako najpewniejszy in-



Antyseptyczność Pudru BEBE SZOFMANA

została stwierdzona przez profesorów medycyny uniwersytetów polskich i w drodze naukowej analizy bakteriologicznej!

lizacji i wielkości Anglii”. Pod koniec podniosłej uroczystości spod stropu wielkiej sali zaczęły padać czerwone kwiaty maków. Kwiatów tych rozrzucono przeszło milion, to jest tyle, ilu Anglików poległo w wojnie światowej. **ZMIANY W GABINETCIE WŁOSKIM** Rzym. — Agencja Stefani donosi: Minister oświecenia de Vecchi został mianowany gubernatorem cywilnym i wojskowym dawnych posiadłości włoskich. Gubernator Rzymu Battaia został mianowany ministrem oświecenia. Podsekretarz stanu w ministerium sprawiedliwości Tumedei podał się do dymisji z przyczyn osobistych.

„carna”. Przeobrażenie tych pertraktacji w pakt czterech mocarstw byłby, zdaniem Polski, szczególnie niekorzystny dla uspokojenia umysłów w Europie.

Żydzi przeszkoda w rozwoju narodu Polskiego.

Pan Litauer stwierdza, że trzy i pół miliona żydów, trudniących się w Polsce handlem, uniemożliwiają napływ przyrostu ludności wiejskiej do miast. Polska zamierza więc poruszyć ten problem w Genewie, uważając, że Liga Narodów specjalnie nadaje się do owocnej dyskusji nad środkami i drogami, które by doprowadziły do rozwiązania niektórych problemów istotnych dla zdrowego rozwoju państwa polskiego.

Trochę jasniej..

Artykuł ten niewątpliwie inspirowany przez koła MSZ, wyjaśnia chociaż w ogólnych zarysach cele polskiej polityki zagranicznej, która otoczona dotychczas mgławicowością przez prasę prozdową, daje jaśniejsze wytyczne, które będą orientacją dla społeczeństwa polskiego.

Europa zmienia się w obóz zbrojny

Wiedeń. — Świeżo wydany rocznik Ligi Narodów na r. 1936/37 wykazuje niesłychany poprostu wzrost zbrojeń na całym świecie w ostatnich pięciu latach.

W zbrojeniach znajduje się Europa na pierwszym miejscu.

Jeżeli się weźmie pod uwagę tylko wojska regularne, a nie wszelkiego rodzaju formacje wojskowe w wielu krajach europejskich, a przede wszystkim w Rosji Sowieckiej, to należy stwierdzić, że na całym świecie znajduje się obecnie pod bronią 8,200.000 żołnierzy, z tego 545.000 w marynarce wojennej.

W państwach europejskich stoi obecnie pod bronią 4.800.000. Przed pięciu laty było ich tylko 3.600.000. W tak krótkim wiecej stosunkowo czasie zwiększyła się liczba żołnierzy armii europejskich o 1,200.000 ludzi, a zważywszy, że przed wybuchem wojny światowej liczba żołnierzy na całym świecie wynosiła 7,600.000, z tego w Europie 4,600.000 żołnierzy.

Niezwykle interesujące jest porównanie tej wysokiej cyfry żołnierzy z okresem konferencji rozbrojeniowej w r. 1931, kiedy to stało pod bronią 6,500,000. Znaczy to więc, że w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosła cyfra żołnierzy w służbie czynnej o 7,700.000 ludzi.

W roku 1931 liczba żołnierzy, zmniejszyła się o 1,400.000.

Wedle doniesień z Pragi, wydała w tym roku Czechosłowacja 10 miliardów k. c. na zbrojenia. Taka sama suma przeznaczona będzie na zbrojenia i w latach przyszłych, o ile nie nastąpi w międzyczasie operacja sytuacji.

Najnowsze modele radio - odbiorników na rok 1937 poleca „FADA-RADJO” Fr. DYDERSKI, Częstochowa, 11 Aleja 18 tel. 25 99

Aresztowania w Moskwie

Paryż. — Dzienniki podają dalsze szczegóły o aresztowaniach, dokonanych w Moskwie.

„Le Matin” twierdzi, że władze sowieckie zamierzają oskarżyć aresztowanych o szpiegostwo i sabotaż na rzecz jednego z państw europejskich. Ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie, który zwrócił się do Kremla o wyjaśnienie w sprawie aresztowania 5 obywateli niemieckich, otrzymał odpowiedź, że są oni przewodcami mi szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej.

„Echo de Paris” podaje nazwiska aresztowanych Niemców. Są to jakoby przedstawiciele drezdeńskiego Instytutu kosmetycznego — Timit oraz nietycy: Henninghaus, Goldschmidt, Niedermaus i Oberberg.

CZY LIKWIDACJA REICHSTAGU?

Wiedeń. — Jak donoszą z Wiednia, zanosi się podobno w Niemczech na ostateczną likwidację parlamentu. W końcu stycznia roku przyszłego, prawdopodobnie około 30-go, w czwartą rocznicę objęcia przez Hitlera stanowiska kanclerza, ma być zwołany Reichstag po raz ostatni. Na posiedzeniu tym będzie ogłoszona likwi-

dacja Reichstagu składającego się obecnie z 741 posłów, po czym nastąpi wyznaczenie przez kanclerza 200 osób, mających wejść w skład Rady Starszych. Rada Starszych, jako ciało doradcze, zastąpi zlikwidowany Reichstag. Tak brzmią informacje wiedeńskie na temat mającego jakoby nastąpić w Niemczech formalnego zerwania z parlamentaryzmem.

NEUSTEPLIWOSC JAPONII I CHIN W ROKOWANACH.

Tokio. — Prasa tokijska podaje ze źródeł urzędowych, że rokowania z Chińczykami trwają nadal. Rząd japoński liczy się z tym, że przeciągną się one. Mimo to Japonia nie ma zamiaru zrezygnować z jakichkolwiek bądź swych wysuniętych początkowo, żądań. W kołach japońskich podnoszą z naciskiem, że stosunki pomiędzy obu państwami muszą i mogą być uregulowane ostatecznie jedynie na podstawie programu jańskiego.

Szanghaj. — Jak twierdzi prasa szanghajska, rząd nankijski i koła Kuomint-

Zbrojenia Anglii

Londyn. — W izbie gmin zakończono wczoraj debatę w sprawie zbrojeń Anglii. Główne przemówienie wygłosił z ław konserwatywnych pos. Wenston Churchill, który ostro krytykował zbyt powolne tempo zbrojeń, które uznał za zupełnie nie wystarczające w obliczu obecnej niebezpiecznej sytuacji. I domagał się utworzenia specjalnej komisji badawczej, dla usunięcia braków. Churchill porównał zbrojenia angielskie z niemieckimi i twierdzi, że już dziś armia niemiecka jest potężniejsza od francuskiej i że w roku przyszłym Niemcy będą miały najpotężniejszą flotę lotniczą na świecie. Mówca zwrócił uwagę na fakt, że rząd szwedzki pragnął zamówić w Anglii 40 samolotów bombowych, że jednak fabryki nie były w stanie wykonać zamówienia, które poszło do fabryk niemieckich. Churchill twierdzi, że zwiększanie lotnictwa wojskowego o jedną eskadrę tygodniowo jest zbyt powolne i powinno być podniesione do dwóch eskadr tygodniowo. Debatę zakończył premier Baldwin, który odpowiedział na zarzuty Churchilla i twierdzi, że do zbrojeń postępuje w sposób zupełnie zadowalający. Premier Baldwin raz jeszcze podkreślił, że rząd zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciąży i że „pokój europejski nie może być zabezpieczony, dopóki wszystkie narody kontynentalne nie będą wiedziały, że Anglia jest do zbrojona i gotowa do wojny”.

Ta nowa nuta w oficjalnych oświadczeniach angielskich niewątpliwie jest w Anglii sprawami środowisko europejskim, w związku z większym zainteresowaniem tegoż pożądanym wyrazem było powołanie misji ministra Becka w Londynie.

NOWY STRAJK W PARYŻU.

Paryż. — W stolicy Francji grozi wybuch strajku generalnego pracowników branży spożywczej. W jednej z fabryk artykułów spożywczych zwolniono 6-ubobitników, w obronie których stanęła załoga fabryki, domagając się cofnięcia zwolnienia. Wobec odmowy dyrekcji załoga przystąpiła do strajku, do której zamierzają przyłączyć się pracownicy pokrewnych działów. W razie zrealizowania tej groźby, strajk objąłby 10.000 ludzi i sparaliżowałby całkowicie aprobowanie miasta.

MATERIAŁY moskiewskie znanymi fabrykami Baldwina

PROSZE Kogutek
ZASTOSOWANIE: **GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW** itp.
LADZKIE OBYWATELSTWO PRZEDEKÓW W PARCIE KRÓLEWSKIM
PACIENICE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GOJĄ ZA JEDNĄ NAJLEPSZĄ OBYWATELSTWA
DOKONAJCIE PROSZKI „MIRONDO-NERVOUM” I „KOGUTEK”
SA TYLKO JEDNE
PROSZE „MIRONDO-NERVOUM” NA TRZE I W TABLETKACH

tangu są zdecydowane bronić chińskiego punktu widzenia, że żadne japońskie żądania, godzące w prawa suwerenne i w integralność granic Chin, nie mogą być uwzględnione w toczących się z licznymi przerwami rokowaniach chińsko-japońskich.

Prasa podnosi, przy tej okazji, że rząd nankijski nie potrzebuje pomocy japońskiej w dziele zwalczania komunizmu w Chinach, ani też nie zgodzi się na odzwonienie Chin północnych. Naród chiński jest obecnie dość uświadomiony o celach polityki japońskiej w Chinach i o bali każdy rząd, który poczyniłby na rzecz Japonii ustępstwa, uszczuplające żywotne interesy kraju. Wreszta dzisiejsze Chiny nie są Chinami z przed 4 lat.

Antykomunistyczna demonstracja w Czerniowcach.

Czerniowce. — Odbyło się w odświętnej sali w miejscach śmierci studenta Origowa, który w lecie b. r. zginął w parku miejskim, zamordowany przez komunistów.

Z tej okazji na ulicach miasta demonstrowało kilka tysięcy członków skrajnie prawicowego stronnictwa „Wszystko dla kraju”, dawnej, rozwiązanej przez władzę „żelaznej gwardii”. W manifestacji wziął udział szef stronnictwa gen. Cantacrisino oraz znany przywódca młodzieży Codreanu.

Policia w Chocimiu aresztowała przeszło 30 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa pod zarzutem należenia do tajnej organizacji komunistycznej. Wśród aresztowanych znajduje się kilkunastu uczniów miejscowych szkół średnich.

POLAKOM NIE POZWALA SIĘ BUDOWAĆ DOMÓW W GDANSKU.

Gdańsk. — Władze gdańskie odmówiły pozwolenia na budowę domów 6 Polakom, którzy zakupili ziemię w osadzie Muehlendorfer pod Oliwą.

ZDERZENIE PAROWCA Z BARKĄ.

Gdańsk. — W porcie gdańskim zdarzył się wypadek zderzenia szwedzkiego parowca „Nona” z polską barką, należącą do niejakiego Herberta Schmidta. Wskutek zderzenia barka zaczęła tonąć. Znajdujący się w pobliżu holownik, należący do Towarzystwa „Weichsel”, barkę wyratował. Po wyładowaniu części uszkodzonego ładunku, który stanowił 150 ton maki żytniej, uszkodzona barka została powierzona stoczni okrętowej Wopana do naprawy. W sprawie wypadku wszczęto dochodzenie, celem ustalenia sprawcy wypadku.

Obozy koncentracyjne dla opozycji gdańskiej.

Gdańsk. — Pod Magdeburgiem poświęcono przed kilku dniami wzniesione kosztem m. Magdeburga osiedle pod nazwą „Danziger Hof”, składające się z 23 domów zawierających razem 188 mieszkań.

„Danziger Hof” przeznaczony jest oficjalnie na ośrodek dla Gdańszczan, którzy z jakichkolwiek powodów zechcą opuścić Wolne Miasto i uprawiać swój zawód na terenie Rzeszy niemieckiej. Gdańszczanie ci mają zapewnione jaknajdalej idące ułatwienia w oparciu na rzecz obywatelstwa niemieckiego.

Takie są piękne pozory; za którymi kryje się w istocie niemiecki... obóz koncentracyjny. W stosunku do przywódców opozycji hitlerowcy gdańscy stosują metode, — podlegającą na aresztowaniu, przetrzymaniu przez kilka dni w areszcie, po czym podaje się do podpisu deklarację, zawierającą oświadczenie o wystąpieniu z organizacji partyjnej i zobowiązanie wyjazdu do Niemiec, Rzeczpospolitej polskiej politycznej jest dopilnowanie, aby warunki deklaracji zostały ściśle wypełnione. Kto odmawia podpisu, naraża się na dłuższy pobyt w więzieniu i dotkliwie szykany.

KATALONIA LICZY SIĘ Z UPADKIEM MADRYTU.

Hiszpanie. — Z Barcelony donoszą: Organizacje robotnicze nawołują do mobilizacji wszystkich zdolnych do jakiegokolwiek pracy, użytecznej dla

celów wojny.

Jednocześnie nawołują do budowania fortyfikacji na terenie Katalonii i na froncie aragońskim, które mogą być konieczne w razie upadku Madrytu.

Ciągle pogłoski na temat zmiany rządu w Polsce.

Warszawa. — Po załatwieniu sprawy marszałkowstwa w Polsce, aktualną stała się kwestia zmiany rządu. Jak wiadomo, premier Składkowski od szeregu już tygodni pragnie odejść ze względu na stan zdrowia, wymaga jącej dłuższej kuracji. Do chwili jednak uroczystości 11 listopada sprawa ta pozostawała w zawieszaniu. Obecnie kwestia zmiany rządu stała się tematem nowych pogłosek i rozważań kół politycznych.

Ze strony dobrze poinformowanej utrzymują, że istnieją trzy kandydatury, które już sygnalizowały, a mianowicie płk. Koca, wojewody Grzyńskiego i ministra Grabowskiego. Ile w tych pogłoskach jest prawdy, okaże najbliższa przyszłość.

ZA PODBURZANIE TLUMU — 5 LAT WIEZIENIA.

Lwów. — Chaim Frischwasser, który odpowiadał za podburzanie tłumów w kwietniu na Placu Akademickim we Lwowie, skazany został na 5 lat więzienia.

ZGON STEFANA GRABINSKIEGO.

Lwów. — Wczoraj zmarł we Lwowie znany literat ś. p. Stefan Grabiński. Grabiński urodził się w r. 1887. Pierwszym drukowanym jego utworem była nowela „Szalona zagroda” (1909); w następnych rozwijał wybitny talent w kierunku

fantastycznym, idąc po linii Poego i Ewersa.

Głębokie wrażenie wywarły swego czasu jego niesamowite nowele kolejowe p.t. „Demon ruchu”. Z jego zbiorów noweli i powieści wymienić należy ponadto: „Na wzgórzu róż”, „Szalony patnik”, „Ciemne sły” (dramat), „Niesamowita opowieść”, „Księga ognia”, „Salamandra”, „Batomet”, „Klasztor i morze”.

Ś. p. Stefan Grabiński był laureatem nagrody literackiej miasta Lwowa. Pogrzeb wybitnego pisarza odbędzie się w sobotę.

Uchwały Komitetu Nieinterwencji

DEKLARACJA WŁOCH BRZMI: „WALKA Z PROWOKACJĄ SOWIECKĄ W HISZPANII — TO WALKA O PRZYSZŁOŚĆ EUROPY”

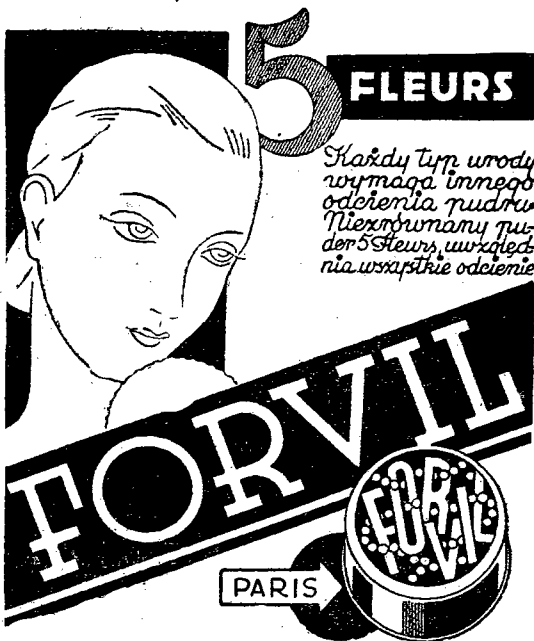
London. — We czwartek obradowała w londyńskim Foreign Office główna komisja międzynarodowego komitetu nadzoru nad nieinterwencją do spraw Hiszpanii, przyczem posiedzenie trwało blisko sześć godzin.

Wydany następnie komunikat urzędowy głosi, że komitet zaaprobował system nadzoru w Hiszpanii z tym zastrzeżeniem, że może on ulec poprawkom i że odnośnie rządy wyraża swoją zgodę.

Głównym punktem dyskusji była skarga Włoch o naruszenie układu neutralności przez Sowietów, przyczem delegat Włoch przedłożył szereg fotografii i dokumentów, stwierdzających złamanie układu. W dłuższym przemówieniu przedstawił on taktykę Sowietów, usiłujących wystąpić wobec świata jako niewinna ofiara napaści i insynuacji, podczas gdy w rzeczywistości Sowiety przed i po zawarciu układu neutralności, jawnie i ukrycie udzielały hiszpańskim komunistom pomocy.

Stalin oświadczył przeciw w swojej odezwie, że udzielenie jak najdalej idącej pomocy hiszpańskim komunistom jest pierwszym obowiązkiem Sowietów, albowiem „uwolnienie Hiszpanii z pod jarzma faszystowskiego” nie jest prywatną sprawą Hiszpanii, ale całego komunizmu.

W rezultacie komitet powziął na-



Każdy typ wrody wymaga innego odzienia i pudru. Niezobowiązany puder 5 Fleurs uwzględni wszystkie odmiany

rech punktów oskarżenia włoskiego:

1) W sprawie przybycia do Barcelony 30 lub więcej sowieckich samolotów, zamaskowanych znakiem „Czerwonego Krzyża”, materiał dowodowy jest niewystarczający dla stwierdzenia złamania układu neutralności.

2) Zaopatrywanie Hiszpanii w benzynę przez okretę sowieckie nie stanowi — zdaniem komitetu — złamania układu w ścisłym tego słowa znaczeniu.

3) Przybycie sowieckich oficerów do Hiszpanii nie może być definitywnie uznane jako złamanie układu(?), jakkolwiek sprzeciwia się ono założeniom układu, przyczem materiał do dowodów wydaje się również niedostateczny.

4) Ostatni punkt oskarżenia dotyczył wyładowania w Barcelonie w dniu 20 września broni i amunicji z okrętu sowieckiego, który poprzedniego dnia wyładował rzekomo pszenicę. Komitet wypowiedział się w tym sensie, że Włochy zbiorą w tym względzie dalsze dowody, a delegat sowiecki zasięgnie u swego rządu szczegółowych informacji.

Na tem komitet odroczył się do przyszłego tygodnia, przyczem delegat Austrii zapowiedział na przyszłe posiedzenie pewne wyjaśnienia.

Na froncie Madrytu sytuacja bez zmian

ULEWA I WICHURA PRZESZKADZA RUCHOM WOJSK.

Paryz. — Korespondent Havasa donosi z Talawery, że komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej powiada, iż na froncie Madrytu sytuacja zostaje bez zmian. Obie strony nie wykonują większej aktywności, a to z powodu ulewnego deszczu, padającego już od 24 godzin. Nad okolicą Madrytu wieje silny wiatr, niosący ciężkie, niskie chmury, co uniemożliwia niemal zupełnie działalność lotniczą.

Jak przypuszczają, naczelné dowództwo wojsk narodowych zamie-

rza zgnieść obronę Madrytu przewagą ognia artylerii, przy równoczesnym unikaniu bezpośrednich szturmów piechoty. Szturmy takie przyniosą tylko duże straty i są w danej sytuacji niecelowe, gdyż czerwoni w walce ulicznej bronią się uporczywie.

Również gen. de Llano oświadczył iż gen. Franco nie śpieszy się z zajęciem Madrytu, jakkolwiek wojska jego są zupełnie przygotowane do generalnego ataku. Zwłoka wychodzi na korzyść wojsk narodowych, ponieważ czerwoni mają coraz większe trudności w apropracji wojska.

Dochodzi tylko do lokalnych walk, z których pewne znaczenie posiada odparcie silnego kontrataku czerwonych w kierunku mostu Vallecasa.

Mimo deszczu, w centrum Madrytu i na przedmieściach widać kilka wielkich pożarów.

Jak zbiegowie donoszą, straty czerwonych w Madrycie są tak wielkie,

200 tysięcy zabitych -- 12 miliardów zł. strat

WSTRZASAJACY BILANS WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII.

Paryz. — Wojna domowa w Hiszpanii do chwili obecnej kosztowała już 200 tysięcy ludzkich istnień oraz około 20 miliardów pesto (12 miliardów złotych). Cyfra ta są oparte na raportach misyj sanitarnych oraz wiadomościach nadawanych bezpośrednio z Hiszpanii do

kół dyplomatycznych i wojskowych angielskich.

Spośród 200 tysięcy zabitych przeszło 150 tysięcy zostało rozstrzelanych lub zamordowanych w więzieniach, a tylko 50 tysięcy zginęło na polu walki.

że nawet dla ciężko rannych niema miejsca w szpitalach i w celu ich pomieszczenia zarekwirowano wiele mieszkań prywatnych.

Na odcinku Escorialu wojska gen. Moli zyskują stałe na terenie.

POSTULATY STUDENTÓW.

Kraków. — W piątą rocznicę śmierci studenta uniwersytetu wileńskiego s. p. Stanisława Waclawskiego odbyło się staraniem kółkunistów organizacja akademickich nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny. Po nabożeństwie młodzież udała się do gmachu uniwersytetu, gdzie odbyła się zgromadzenie, na którym uchwalono rezolucję, w sprawie zawieszenia krzyżów w salach wykładowych i pracowniach. Poza tym rezolucja wysuwa postulat wprowadzenia ograniczeń dla żydów.

Dalsze zajęcia akademickie w Wilnie.

Wilno. — W Wilnie powtórzyły się za burzenia studenckie. W godzinach południowych organizacje młodzieży akademickiej odbyły wiec na dziedzińcu Domu akademickiego, poczem ruszyły w kierunku uniwersytetu. Po drodze wybito szyby w redakcji „Kurierza Powszechnego” i zdemolowano lokal dziennika żydowskiego „Wilner Tog”.

Demonstranci udali się następnie do gmachu uniwersytetu, z postulatami rozpoczęcia wykładów.

Rektor U. S. B. delegacji nie przyjął, wówczas demonstranci okupowali dziedziniec Piotra Skargi i gmach uniwersytetu.

Wkrótce przybył silny oddział policji konnej i pieszej. Policja oświadczyła, że wypuści demonstrantów, o ile zapewnią będzie spokój. Istotnie młodzież stopniowo zaczęła opuszczać teren uniwersytetu i rozeszła się do domów.

W czasie przejścia z Domu Akademickiego do uniwersytetu wybito także szyby w kilku sklepach żydowskich.

W związku z temi wypadkami delegacja żydowska z rabinem Rubinsteinem na czele zgłosiła się do p. wojewody Bochańskiego, który zapewnił, że przedsięwzięte zostaną kroki celem przywrócenia spokoju.

NIEMIECKI STAN POSIADANIA.

Poznań. — Niemiec Alfred Soszynski z Gniezna, nie chcąc sprzedać swej kamienicy przy ul. Chrobrego w ręce polskie, odstąpił ją za pośrednictwem Spaaardarlehnskasse w Gnieźnie. Współnictwem agenta żydowskiego na rzecz zmiany bank odstąpił z kolei wille Niemcowi Ewertowi z Gniezna, właścicielowi składu rowerów. Jest to więc objaw współpracy dla obrony niemieckiego stanu posiadania na terenie Polski.

Drugi dzień rozprawy „Wanderbundu” w Tarnowskich Górach.

Tarnowskie Góry. — W piątek w drugim dniu rozprawy przeciwko tajnej organizacji niemieckiej „Wanderbund” — przesłuchano dalszych oskarżonych.

W czwartek zeznania złożyło 11 oskarżonych, w piątek do przerwy obładowej 6. Niekilku oskarżeń przyznali się do tego, iż brali udział w wycieczkach do lasu Lublinieckiego i przysięgali na wierność kanclerzowi Hitlerowi oraz sztafardom narodowo-socjalistycznym.

Oskarżenia demonstracyjnie zeznawali po niemiecku, aczkolwiek języki tym słabo władają.

O godz. 1 w południe nastąpiła przerwa w rozprawie. Proces przeciągnie się prawdopodobnie do srody.

Z dotychczasowego przebiegu rozprawy okazało się, że organizacja sportowa „Wanderbund” powstała w r. 1936. Mianowicie „Jungdeutsche Partei” powzięła zamiar zorganizowania młodzieży niemieckiej i weszła w porozumienie z legalnymi organizacjami „Oberschlesischer Wanderbund” w Katowicach, „Tarnowitzer Wanderbund” w Tarnowskich Górach i in. Celem tych organizacji była działalność kulturalna z wykluczeniem polityki.

Pod płaszczykiem działalności kulturalno-sportowej uprawiano działalność polityczną i tworono bojówki niemieckiej młodzieży. Na czele tych bojówek stał osk. Helmut Horn z Katowic, który dawał dyrektywy, a wykonawcą jego był osk. Freier.

ŚWIĘTOKRADZTWO.
Warszawa. — Do kościoła parafii Róarów, gm. Kobylin, pow. grójeckiego do stał się zbrodzie świętokradcy, którzy po rozbiciu tabernakulum skradli dwie puszki od komunikantów, srebrne pozłacane, dwa lichtarze srebrne, dwa krzyże, trzy obrusy z ołtarza. Złoczyńcy praw-

Ufaj! PUDER ABARID - najlepší dla delikatnej cery

dopodobnie byli spłoszeni i uciekając zgubili w ogrodzie parafialnym dwa lichtarze. Ustalono, że złodzieje dostali się do kościoła za pomocą otworzenia drzwi wytrychem.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy w ciężkich i bolesnych chwilach okazali nam wyraz współczucia i wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogiemu nam zwłok kochanego syna i brata
s. p. **MARJANA WIECŁAWA.**

WRAZENIA I UWAGI.

Matki i dzieci...

Zamorowane, o rozdętych od kartofli — jedyne niemal ich pożywienia — brzuszkach, bosc, pomimo późnej jesieni, dzieci wiejskie. Dzieci bezrolnych...

I blade, o przedwcześnie postarzałych twarzach, wiecznie głodne, obdarte dzieci z suteryn i miejskich poddaszy, ze schronisk i baraków dla bezdomnych. Dzieci bezrobotnych...

Spotykamy je na każdym kroku. Bawia się na mrocznych, brudnych podwórzach przedmieść, na ulicy czepiają się przejeżdżających wozów, puszczają papierowe lódki nad rynsztokiem, czasem zębra, czasem kradną. I niemal zawsze są głodne.

Nikt by nie podejrzewał, jakie tragedie przeżywają one codziennie tam, w tych niskich, niedznych domkach, gdzie w jednej izdebce gnieździ się nieraz po kilkanaście osób, gdzie matki są schowane, szerszkie z niedzy, a ojcowie bez pracy, rozgoryczeni i skorzy do rozdawania kufaków.

Oto ten mizerny chłopczyk, bawiający się z takim zapałem w „kotka i myszkę” uratował od śmierci siebie i młodszego braciszka. Matka umarła rok temu w szpitalu. Ojciec bezrobotny chciał pozbyć się dzieci, których nie miał za co utrzymać. Napalił więc mocno w piecu, zamknął w izdebce swoich synków, by zaccadzieli. Ale 8-letni Kazik zdołał wybić szybę i w ten sposób uratował siebie i braciszka od niechybnej śmierci. A tamta dziewczynka, zasłuchana w bajkę o „Czar Babie” ma całe ciało pokryte sińcami. Jest sierotą i opiekunowie jej biją ją i głodzą.

Jakież gorzkie jest niekiedy dzieciństwo. A przecież wspomnienia dzieciństwa powinny być najpiękniejszymi, najpromienniejszymi wspomnieniami w życiu... Bo łączą się z myślą o matce.

Matka? Większość tych dzieci nie jest sierotami — dlaczego im matki nie oszczędza goryczy, dlaczego w miarę sił nie osłonia ich przed zgubnymi wpływami ulicy?

Serce matki może się ścisnąć z bólu na widok, jak jej dziecko marnieje, ale kiedy się ma tych dzieci czworo, czy pięcioro i bezrobotnego apatycznego meza do wyżywienia i o świcie trzeba iść na drugi koniec miasta z koszykiem jabłek czy marchwi na sprzedaż, by wrócić późnym wieczorem u kresu sił z kilkunastoma groszami zarobku — to już nie tylko braknie sił, by się dzieciom zająć, złu przeciwstawić, ale nawet, by je pogładzić po głowie.

I można bardzo swoje dzieci kochać — ale kiedy braniem prania do domu utrzymuje się całą liczną rodzinę, to się dzieci z izdebki pełnej pary, wiewiówek mydlin i rozwieszonych na sznurach bielizny, wygania na dwór, choćby był deszcz, albo mróz, bo przeszkadzają, bo mogą coś zaplamiać...

Tak to wzrasta przyszłe pokolenie w atmosferze niedzy, oschłości, goryczy... By ich tragiczne dzieciństwo nie zaciążyło kiedyś nad naszą epoką — musimy tym dzieciom zapewnić chociaż tyle, by nie cierpiały głodu, nie szczykały z zimna, były odziane. Wtedy rozpozoga się może i twarze ich ojców i matek...

KINO ATLANTIC

Dziś!

wielki film dżunglowy **w języku polskim**

KŁY i PAZURY

zrealizowany przez słynną wyprawę **Franka Bucka** pod hasłem „precz ze strzelbą w dżungli”

W niedzielę **poranek** filmu **KATARZYŃKA z Fr. Gaal**



KRONIKA

- Częstochowa**
15 LISTOPADA
Niedziela
Dziś — Leon. Garbudy.
Jutro — M. B. Ostrobramsk.
Wschód słońca o godz. 6.58
Zachód — 16.58
Kalendarzyk historyczny:
Hold książąt mazowieckich w 1425 r.
- Patronalne i ekspiacyjne nabożeństwo Sodal. Marj. Panów przy Jasnej Górze. Dziś, w niedzielę, o godz. 7.30 r. w kaplicy Serca Pana Jezusa zostanie odprawione uroczyste ekspiacyjne i błagalne nabożeństwo ze wspólną Komunią św., aby za pośrednictwem patrona św. Józefa przeabłagać Boga za wszystkie zbrodnie i zniewagi, jakich dopuszczają się bezbożnicy w Hiszpanii, oraz uprosić braciom naszym cierpiącym męstwem i zwycięstwem idei katolicyzmu.
- Nabożeństwo i zebranie Oddziałów Kat. Stow. Kobiet i Meżów par. św. Zygmunta. Dziś, w niedzielę, o godz. 8 r. w kościele parafialnym św. Zygmunta zostanie odprawiona Msza św. w intencji Kat. Stow. Kobiet i Meżów.
- Teogoż dnia, zaraz po sumie odbędzie się w sali parafialnej ogólne zebranie Meżów, a o godz. 16.30 — zebranie Kobiet. Po zebraniu będą przyjmowane składki członkowskie i zapisy nowych członków.
- Z sodalści św. Piotra Klawera. W niedzielę, 15 b. m. o godz. 16-ej w kościele N. P. M. odprawione zostanie nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu i koczaniem.
- Obchód święta młodzieży w IV-ym K. S. M. Dziś, w niedzielę, o godz. 6 wiecz. w sali Katedralnej odbędzie się uroczysta akademія z racji Święta Młodzieży. W programie akademii odegrana zostanie sztuka w 3-ach aktach z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Dwaj bracia”. — Bilety od 30 do 49 gr.
- Zebranie organizacyjne kupiectwa chrześcijańskiego w Kłobucku. Dziś, w niedzielę, o godz. 3ej po poł. odbędzie się w Kłobucku, w sali Straży Ogniowej, zebranie organizacyjne kupiectwa chrześcijańskiego.
- Zebranie „Ogniska Robotniczego”. Dziś, w niedzielę, o godz. 17-iej w lokalu własnym (Narutowicza 30) odbędzie się miesięczne zebranie członków „Ogniska Robotniczego”. Na zebraniu wygłoszony zostanie referat na temat: „Wobec hiszpańskiej wojny domowej”.
- Walne zebranie Polskiego Białego Krzyża. Walne zebranie członków Polskiego Białego Krzyża Koła w Częstochowie odbędzie się w dn. 19 bm. o g. 19-iej w pierwszym terminie, a o godz.

RODZICE, SIOSTRY, BRAT I RODZINA.

19.30 w drugim terminie w II Gimnazjum państw. im. R. Traugutta przy ul. Jasno górskiej, sala na I piętrze.

— Z karty żałobnej. W dn. 12 b. m. zmarł w sanatorium w Otwocku s. p. Tadeusz Dolega - Dziubiński, były sędzia wojskowy w Częstochowie, były podprokurator, a od 1928 r. adwokat w naszym mieście. Zmarł w siłę wieku męskiego, bo zaledwie w 43 roku życia po długotrwałej chorobie, która była następstwem rany w płuca, odniesionej podczas walk w obronie Lwowa. Odznaczony był m. in. orderem „Orlą” lwowskich, był członkiem założycielem Zw. Oficerów Rezerwy Koła w Częstochowie. Zmarł w pełni zaślugał na miłośnika szlachetnego i dobrego człowieka.

— Uroczystość poświęcenia lokalu Stronnictwa Nar.

Dziś, w niedzielę, o godz. 10-iej rano na placówce Stronnictwa Narodowego „Zawodzie” przy ul. Marysi 4 odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego lokalu. Po nabożeństwie tamże odbędzie się zebranie z udziałem delegata z Warszawy.

Kupiectwo chrześcijańskie

skupia się coraz więcej w organizacji

W ub. czwartek, dn. 12 bm. odbyło się w Gnaszynie Dolnym zebranie właścycieli sklepów spożywczych i rzemieślniczych z Gnaszyna, Kawodrzy i Łojek, zapisanych do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie.

W zebraniu wzięli udział członkowie prezydium Stow. Kupców Polskich w Częstochowie.

Dla ułatwienia pracy i większej sprawności zapisani utworzyli Koło Gnaszynie i dokonali wyboru władz Koła, które będzie w ścisłym kontakcie z Zarządem w Częstochowie.

Zebrani również chętnie podjęli akcję zbiórki Stow. na F. O. N., t. j. na kupno samolotu dla Armii Polskiej.

— Akademia i zabawa taneczna. Dziś, w sobotę, o godz. 6-iej wiecz. w sali fabrycznej „Peltzery” (ul. 1-go Maja 19), z okazji święta Niepodległości odbędzie się uroczysta Akademia, urządzona przez Zw. Rezerwistów Koła nr. IV „Stradom”. O godz. 9-iej wiecz. rozpocznie się zabawa taneczna.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, jedno przedstawienie o godz. 8.30 oraz w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 5 po poł. i 8.30 wiecz. gościnnie występy „Reduty” w znakomitej kofmedii w 3-ach aktach: „Był sobie wiezielnik”.

— Posiedzenie wyborcze Rady Miejskiej. Według krążących wersji, ugrupowanie radzieckie Blok. Bloku Gospodarczego zwróciło się do Zarządu Miejskiego z wnioskiem o wyznaczenie posiedzenia wyborczego Rady Miejskiej, celem dokonania wyboru stałego Zarządu Miejskiego.

Posiedzenie wyborcze ma się odbyć w połowie przyszłego tygodnia i podobno wyznaczone już został na środe.

— Ograniczenia w handlu starzyzna. Jak słychać, w najbliższym czasie wprowadzone mają być dalsze ograniczenia w handlu domokrężnym. Dotychczas to ma przede wszystkim handlowcami starzyzna. Handlarze uprawiać będą mogli w przyszłości swój proceder po uzyskaniu specjalnej koncesji.

Częstochowski Obwód Powiatowy L. O. P. P. Przypomina wszystkim zainteresowanym, że rozpoczęło 20-tu godz. kursu informacyjnego obrony przeciwlotniczej - gazowej dla społeczeństwa miejscowego odbędzie się w dn. 16 b. m. o godz. 19.00 w sali Zarządu Miejskiego nr. 8. Kurs bezpłatny. Wykłady odbywać się będą w dnach: 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24, 25 i 26 listopada b. r. w godz. 19-21.

— **Województwo Kieleckie** zajmuje pierwsze miejsce w Polsce pod względem ilości warsztatów rzemieślniczych. Na terenie woj. kieleckiego do dnia 1 stycznia r. b. wydano 44.711 kart rzemieślniczych. Z powyższego widać, że nasze województwo w tym zakresie w Polsce pierwsze pod względem ilości warsztatów rzemieślniczych. Drugie miejsce zajmuje woj. warszawskie (wyluczając Warszawę), które posiada 36.671 warszt. Dalej idą województwa: łódzkie — 33.636, lubelskie — 32.551, poznańskie 29.957 i t. d.

Zegarynka w Częstochowie
podawać będzie dokładny czas przez telefon.

Wzorem Warszawy w najbliższych dniach urząd teletechniczny na poczcie częstochowskiej uruchomi automat, t. zw. zegarynkę, podającą dokładny czas przez telefon.

Założona już została specjalna linia, wyznaczono numer dla częst. zegarynki 20.00, obecnie zaś trwa instalacja i próby automatu. Wystarczy więc nakręcić w aparacie telefonicznym nr. 20.00, aby natychmiast w słuchawce odczłwał się głos automatycznej zegarynki, o każdej porze podający najdokładniej godzinę i minutę.

Wiadomość o zainstalowaniu zegarynki rozniosła się drogą prywatną wśród abonentów telefonów, to też z ciekawości i dla sprawdzenia zaczęto już raz po raz dzwonić pod nr. 20.00 i o dziwo, mimo, że automat jeszcze nie funkcjonuje, uzyskiwano informacje, a w słuchawce rozbrzmiewa już stereotypowa odpowiedź: „17,23” lub za chwilę: „17,23”. Okazuje się, że to dyżurna urzędu niekiedy z własnej uprzejmości odpowiada na każdy dzwonek pod nr. 20.00, narazie zastępując automatyczną zegarynkę, termin uruchomienia której zostanie wkrótce podany do wiadomości publicznej.

— **Zmiana nazw gmin wiejskich.** Jeden z wojewodów zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyjaśnienie, w jaki sposób może być przeprowadzona zmiana nazwy gminy w tych wypadkach, kiedy wskutek braku odpowiedniego lokalu lub też innych przyczyn zachodzi potrzeba umieszczenia siedziby gminy w miejscowości, po leżonej na jej terenie, ale posiadającej inną nazwę niż gmina.

W związku z tym ministerstwo wyjaśniło, że nazwa gminy wiejskiej pochodzi z reguły od nazwy miejscowości, w której znajduje się siedziba urzędowa gminy; zmiana zatem siedziby powinna pociągnąć za sobą również i odpowiednią zmianę nazwy samej gminy. W tego rodzaju wypadkach przedłożyć należy ministerstwu spraw wewnętrznych wniosek o zmianie danej gminy

Wyjaśnienie

W związku ze wzmianką, którą za prasą stołeczną podaliśmy dnia 13 bm. p. t. „Tajemnica powołania szkoły kroju”, dowiadujemy się, że p. Lewański ma prawo do tytułu profesora i aresztowany nie był, jak również nie ciąży na nim żadne podejrzenia, co niemiśmym prostujemy.

— **Instrukcja dla policji o poszukiwaniu osób zaginionych.** Główna Komenda P.P. wydała instrukcję w sprawie poszukiwania osób zaginionych. O wszystkich wypadkach zaginięć nadawane mają być komunikaty przez radio, kilkakrotnie powtarzane. W miarę możliwości fotografie osób zaginionych mają być przesyłane dla orientacji właściwym komisariatom policyjnym, poprzedniego miejsca zamieszkania, lub zatrudnienia osoby zaginionej. W tych wypadkach, gdy zachodzi podejrzenie popełnienia zbrodni na osobie zaginionej, rysopis zaginionego ma być podawany w formie obwieszczeń do ludności.

— **Blisko 2 miliony osób ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych.** Według ostatnich obliczeń, dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (oprócz Górnego Śląska) wyniosła na 1 września r. b. 1.925.102 osób, zgłoszonych przez 405.671 zakładów pracy.

Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1.880.641 osób, zawodowych 1.919.247 osób (bez pracowników rolnych), ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1.591.208 osób, oraz ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 266.957 osób.

— **Powrót wychodźców do Polski.** W okresie 9-ciu miesięcy r. b. powróciło do Polski 23.717 wychodźców, w tym z krajów europejskich 22.005, z krajów pozaeuropejskich 1.717 osób. Z Francji powróciło 19.658 emigrantów, z Niemiec 187, z Łotwy 1.575, z innych krajów europejskich 575, ze Stanów Zjednoczonych A. . 340, z Kanady 298, z Argentyny 443, z Brazylii 85, z Urugwaju 11, z innych krajów Ameryki 12, z Palestyny 393, oraz z innych krajów 130 wychodźców.

— **Oddłużenie gmin wiejskich.** Centralna Komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa kończy obecnie prace w zakresie oddłużenia miast i związków powiatowych, po czym w najbliższym cza-

sie przystąpi do przeprowadzenia akcji mającej na celu uzdrowienie gospodarki gmin wiejskich.

Do oddłużenia zgłoszono około 1000 gmin wiejskich. Ponieważ indywidualne postępowanie oddłużeniowe, stosowane przez centralną komisję oszczędnościowo-oddłużeniową w stosunku do miast i powiatów, byłoby zbyt uciążliwe wobec tak wielkiej liczby gmin, postanowiono przy oddłużeniu ich zastosować pewne normy i zasady.

SZKOŁA ZAWODOWA K. GRZMIACZKÓWNY zawiadamia, iż zebranie rodzicielskie odbędzie się w niedzielę dnia 15.XI o godzinie 3 po poł. w lokalu szkoły, ul. Narutowicza 30. — Po zebraniu o g. 4.30 odbędzie się uroczysta Akademia ku czci św. Stanisława Kostki zorganizowana na staraniem uczennic tejże szkoły.

Kino „EDEN”

DZIŚ WIELKA PREMIERA!

Największa rewelacja ekranów świata!
Film na który czeka się całym latami!
119 minut najcudowniejszych wrażeń!

KAPITAN BLOOD

według słynnej powieści **RAFAELA SABATINIEGO**

Role główne kreują:

ERROL FLYNN OLIVIA DE HAVILLAND

i setki innych najwybitniejszych artystów amerykańskich.

„Kapitan Blood” jest największym i najbardziej oszalałymi filmem świata

8 reż. w 115. Pasaż-Parceni i bilety ulgowe ważne od wtorku.

Uwaga! Poranek: w niedzielę o 12 m. 30

„JADZIA”

Wpłaty przemysłu na pomoc zimową bezrobotnym
Przepisy techniczne

Miejski Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej Bezrobotnym podaje niniejszym do wiadomości przedsiębiorstw przemysłowych z siedzibą w Częstochowie, Gnaszynie, Rudnikach i Wrzossowie, „Przepisy Techniczne”, regulujące sposób wpłacania ofiar na pomoc zimową dla bezrobotnych — z prośbą o ściśle ich stosowanie.

I. AKCJA POMOCY przemysłu na rzecz bezrobotnych **OBJĘTE SA:**

- 1) **PRZEDSIĘBIORSTWA** przemysłu jako takie,
- 2) **PRACOWNICY UMYSŁOWI** zatrudnieni w zakładach przemysłowych, t. j. personel dyrekcyjny, personel urzędniczy oraz personel techniczny. (W razie wątpliwości miarodajnym jest istnienie lub nieistnienie obowiązku ubezpieczenia danego pracownika jako pracownika umysłowego).
- 3) **PRACOWNICY FIZYCJNI** (robotnicy i robotnice) zatrudnieni w zakładach przemysłowych.

II. WYSOKOŚĆ OPŁAT:

- 1) **PRZEDSIĘBIORSTWA** przemysłowe placą od siebie co najmniej 1 procent od robocizny należnej lub wypłacanej, oraz 1 proc. od uposażań należnych lub wypłacanych pracownikom umysłowym — wszystko za okres od dnia 1.XI.1936 r. do dnia 30.IV.1937 r. Jako podstawę obliczenia powyższych opłat należy przyjąć sumy brutto robocizny i uposażań.
- Przedsiębiorstwa PRACUJĄCE SEZONOWO**, jak przedsiębiorstwa budowlane, ceglennie, przedsiębiorstwa ogrodnicze, przedsiębiorstwa robót kanalizacyjnych i wszystkie inne, w których roboty główne i charakterystyczne dla każdego z nich są wykonywane w miesiącach letnich, placą pół procent od uposażań i robocizny, wypłacanych za miesiąc maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień i październik 1936 r. Odnosno sumy mogą być wpłacone w 6 miesięcznych ratach, począwszy od miesiąca listopada 1936 r.
- 2) **PRACOWNICY UMYSŁOWI** placą co najmniej 1 proc. od wypłacanych im wynagrodzeń brutto; w przypadkach obrotowego opodatkowania się wg wyższej stopy procentowej — tyle, ile zadeklarowały.
- 3) **PRACOWNICY FIZYCJNI** PLACĄ (tyle, na ile wyraził zgodę wobec swego Pracodawcy.

III. ZBIERANIE OPŁAT I ICH PRZEKAZYWANIE.

Ofiary zadeklarowane przez pracowników umysłowych i fizycznych powinny być potrącone przy każdorazowej wypłacie uposażań i zarobków.

Wszystkie opłaty, t. j. zarówno należne od danego przedsiębiorstwa jako też i potrącone pracownikom umysłowym i fizycznym dyrekcją przedsiębiorstwa **PRZEKAZUJE DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ Z PRZEZNACZENIEM NA POMOC ZIMOWĄ, W TRYBIE STOSOWANYM PRZEZ DANE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZY PRZEKAZYWANIU SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.**

Jak wiadomo składki ubezpieczeniowe można wpłacać w sposób czworaki:

- 1) Do rąk upoważnionych inkasentów Ubezpieczalni Społecznej (po uprzednim zbadaniu ich legitymacji).
- 2) do K. K. O.,
- 3) do P. K. O.,
- 4) bezpośrednio do Kasy Ubezpieczalni Społecznej.

Jeżeli zatem jakies przedsiębiorstwo wpłaca składki ubezpieczeniowe do rąk inkasenta, to również opłaty na pomoc zimową wpłacać będzie inkasentowi z zaznaczeniem wysokości kwoty przeznaczonej na pomoc zimową; to samo przy wpłatach do K. K. O. i t. d. **ZAZNACZA SIĘ, ŻE DLA POMOCY ZIMOWEJ ZOSTAŁO OTWARTE W K. K. O. OSOBNE KONTO Nr. 11.**

Wyżej wymienione pod 1, 2, 3 i 4 organa inkasa powinny ze swej strony **NA POKWITOWANIACH POTWIERDZIC**, ile pieniędzy przyjęły z przeznaczeniem na rzecz Miejskiego Obywatelskiego Komitetu

IV. TERMINY WPŁAT.

Pieniądze przeznaczone na pomoc zimową należy odprowadzać w sposób wskazany wyżej w ust. III **NIEZŁOZNIE** a w łączym razie nie później niż do dnia 7-go **NASTĘPNEGO MIESIĄCA**. Dotyczy to zarówno opłat należnych od firmy, jak i kwot potrąconych pracownikom.

O ile inkasent Ubezpieczalni Społecznej nie zgłosi się po odbiór niniejszych wpłat w terminie wyżej wskazanym, odnośnie zakłady powinny przekazać należność do placówek inkasa wymienionych wyżej w ust. III w pkt. 2, 3 i 4.

V. ZAWIADOMIENIE O DOKONANIACH WPŁATACH.

Jednocześnie z wpłaceniem należnych opłat należy przesiać pocztą, względnie przekazać w inny sposób do Ubezpieczalni Społecznej odpowiednie zawiadomienie

o dokonanej wpłacie. **DLA UMOŻLIWIENIA KONTROLI — PRZESYLANIE ZAWIADOMIENI JEST NIEODZOWNE.**

Dla usunęcia jakichkolwiek wątpliwości Miejski Komitet Obywatelski wyjaśnia, że obowiązek przesyłania powyższych zawiadomień ciąży zarówno na tych przedsiębiorstwach, które przedkładają do Ubezpieczalni Społecznej miesięczne wykazy stanu zatrudnienia wraz z deklaracjami składek, jak też i na tych, które otrzymują z Ubezpieczalni nakazy płatności.

VI. EWIDENCJA I KONTROLA OPŁAT.

A. Ewidencja i kontrola opłat należnych od przemysłu i ich pracowników jest w całości scentralizowana w Ubezpieczalni Społecznej. **ZA POZOSTAWIE KONTROLI SŁUŻY IMIENNY WYKAZ WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH** Częstochowy i najbliższej okolicy, t. j. Gnaszyna, Wrzossowie, Rudnik, które — zgodnie z uchwałą z dnia 20.X.1936 r. — podlegają obowiązkowi opłat.

W szczególności Ubezpieczalnia Społeczna sprawdza:

1. Czy przedsiębiorstwa przemysłowe obowiązane do opłat, wpłacają je w wysokości, należnej t. j. 1 proc. od sum brutto wypłacanych lub należnych uposażań i robocizny.
2. Czy przedsiębiorstwa wpłacają regularnie, t. j. najpóźniej w terminie do dnia 7 następnego miesiąca.
3. Czy przedsiębiorstwa wpłacają w terminie i należnej wysokości obowiązkowe składki potrącone z poborów pracowników.

W wyjątkowych, uzasadnionych przypadkach celową kontrolę list płacy przeprowadzają kontrolerzy Ubezpieczalni Społecznej lub Miejskiego Obywatelskiego Komitetu: po uprzednim okazaniu legitymacji.

B. Identyfikacyjny wykaz imienny firm przemysłowych posiada u siebie K. K. O. dla celów orientacyjnych oraz dla łatwiejszego uzgodnienia współpracy z Ubezpieczalnią Społeczna.

Wreszcie taki sam wykaz posiada Biuro Miejskiego Komitetu oraz Sekretariat Sekcji Przemysłowej (przy Twie Przemysłowców Okr. Częstoch.).

Z uwagi na nadzwyczajną doniosłość społeczną akcji pomocy zimowej oraz na bardzo wysoki stopień odpowiedzialności wszystkich warstw społecznych — a wśród nich także i przemysłu — za udanąność akcji, Miejski Komitet Obywatelski m. Częstochowy zwraca się z apelem i prośbą do sfer przemysłowych o **POPARCIE AKCJI Z JAK NAJWIĘKSZĄ GORLIWOSCIA**, a w szczególności o ułatwienie Ubezpieczalni Społecznej i per sonelowi kontrolującemu ich czynności w zakresie zbiórki ofiar.

Za Sekcję Przemysłową: (—) **L. DE HAGEN**, (—) **Z. ORŁOWSKI**, (—) **Z. STILLER**.
Za Komitet Wykonawczy: (—) **K. MOTAL**, (—) **L. BAZYLSKI**, (—) **S. RYBICKI**.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 5.8.33 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 588) 2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 25 listopada 1936 r. o godz. 10-tej u zobowiązanego celem pokrycia zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości należących do firmy „Lauzen” Sp. z ogr. odp. i Kolwasa Wawrzynca zam. w Częstochowie przy ul. Fabrycznej nr. 14: 1) sztańce dwuramienne — 2 szt., cena szacunkowa 600 zł., 2) sztańca jednoramienne 1 szt., cena szacunkowa 150 zł., 3) 1 sztańca dwuramienne, cena szacunkowa 100 zł., 4) 1 toкарnka, dmu m. na żelazo — cena szacunkowa 2.000 zł., 5) 1 motor T.H.P. „Brown Boveri” w Cieszynie, cena szacunkowa 500 zł., 6) 1 motor B. C. tek. 1^o: H. P. — cena szacunkowa 300 zł., 7) 1 dynamometryczna 4 r. 150 Hmp. — cena szacunkowa 150 zł., 8) 1 wanna do niklowania — cena szacunkowa 800 zł., 9) 1 szlifarka do metali — 150 zł., 10) 1 szlifarka, mala — cena szacunkowa 80 zł., 11) 1 formazyna pasowa — cena szacunkowa 100 zł., 12) 1 formazyna nożna — cena szacunkowa 60 zł., 13) 6 inadelt zwykłych — cena szacunkowa 150 zł., 14) 1 planino czarne stan dobry firmy „Fibron” — cena szacunkowa 600 zł., 15) 20 wózków dziecięcych nowych — cena szacunkowa 30 zł., 16) 1 lustro trome w clemnych ramach — cena szacunkowa 130 zł., 17) 1 kredens clemny stan dobry — cena szacunkowa 50 zł., 18) 1 otomana dwuranowa — cena szacunkowa 50 zł., 19) Salonik składający się z 6-ciu foteli kół 1 jednego stolika prostokątnego, foteliki obite czernonym pluszem — cena szacunkowa 120 zł., 20) Stół i 6 krzesel krytych skóra — cena szacunkowa 100 zł., 21) Maszyna do planina „Underwood”, 1 szt. — cena szacunkowa 100 zł., 22) 1 zegar ścienny — cena szacunkowa 25 zł., Wyżej wymienione przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 8 do 10-tej.

2 URZĄD SKARBOWY w Częstochowie.

Kino „SWIT” Wielki i wspaniały film sensacyjny p.t.

Srebrna Torpeda

PORANEK o godzinie 12 m. 30 wszystkie miejsca w krzesłach 25 groszy.

Kino Teatr „STYLOWY”

Oddaliśmy głos Sz. Publiczności, Jej zstem spytanie ile jest warte obejrzenie filmu p. t.

Panowie w Cylindrach

który pobdił cały świat i Częstochove. My o nim nic więcej pisac nie bedziemy.

Początek w niedzielę o godz. 2 p. p.

Bilety ulgowe Jubileuszowe ważne tylko na pierwszy i ostatni seans (datowane 10 listopada muszą być rozpoczęte).

PORANEK Wielki wspaniały PORANEK 12.30 film 12.30

New York San Francisco

Tylko jeden raz w niedzielę 15 listopada po cenach porankowych. Bilety ulgowe ważne.

— Sprawa gmachu teatru. Jak donosiliśmy, w dniu wczorajszym po południu odbyła się konferencja. Zarząd Miejskiego z przedstawicielami K. K. O. w sprawie przejścia przez miasto gmachu teatru w Częstochovie.

W toku konferencji ustalono zmienne nieco warunki transakcji, niewątpliwie jednak gmach teatru zostanie przyjęty przez miasto.

— Ceny słoniny. Podług urzędowych danych 1 b. m. notowane ceny słoniny za kg. w sprzedaży detalicznej: Katowice, Częstochowa i Łuck — 1 zł. 80 gr., Łódź, Włocławek i Tarnopol — 1 zł. 70 gr., Sosnowiec, Kielce, Poznań, Toruń, Gdynia, Lwów i Stanisławów — 1 zł. 60 gr., Warszawa, Lublin, Białystok, Nowogródek, Przeseń a. B. i Kraków — 1 zł. 50 gr., Wilno i Drohobycz — 1 zł. 40 gr.

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 14 na 15 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

W nocy z dnia 15 na 16 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Z Sądu Okręgowego

Echa agitacji wyborczej do Sejmu

Od dłuższego czasu już ciągnęła się sprawa przeciwko posłowi Kobyłeckiemu i Lewiakowi, kasjerowi Spółdzielni „Jedność” z oskarżenia Madlera, murarza z zawodu, który zaskarżył obu o sumę 228 zł., należną mu z tytułu zagwarantowanej płacy za agitację na rzecz wyboru p. Kobyłeckiego do posła.

P. Kobyłecki został posłem, ale nie wywiązał się ze swych zobowiązań w stosunku do swego najlepszego agitatora.

Wreszcie po 6-ciokrotnym odraczeniu Sąd uznał pretensję p. Madlera za słuszną i zasądził od pozwanych pp. Kobyłeckiego i Lewiaka na rzecz skarżącego 89 zł.

Wyrok został uprawomocniony i skierowany do komornika.

Awanturniczy ojciec z 3-ma synami na ławie oskarżonych.

Przed Sądem Okręgowym stanął mieszkaniec wsi Panki, Piotr Brzęczek, wraz z 3-ma synami pod zarzutem czynnego znieważenia władz.

Brzęczek w dniu 16 maja r. b. zaczął się awanturować, wobec czego właściciel lokalu zawezwał policję.

Przybyła policja bynajmniej nie uspokoiła Brzęczka, a ten, podniecony widokiem mundurów, wyrwał jednemu z policjantów bagnet i ugodził policjanta w nogę, a drugiego zaś w rękę.

Po dłuższej walce udało się awanturowanego się Piotra Brzęczka obezwładnić. Na odsiecz ojcu ruszyli wtedy synowie i reszta rodziny, obrzucając policję kamieniami, celem odbicia aresztowanego.

Sąd skazał awanturników, a mianowicie Piotra Brzęczka na 10 miesięcy więzienia, a synów po 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg kilku lat.

— Wybito szybę. Chrobak Józef, zamieszkały przy ul. św. Barbary nr. 68, zameldował w policji, że Kowalczyk Jan, zam. w tymże domu, wybił mu cegła szybę w oknie, wyrządzając szkody na sumę 2 zł.

— Przywłaszczyl sobie gołębia. Sosnowski Jan, zam. przy ul. Bór nr. 45, zameldował w policji o przywłaszczeniu na jego szkodę gołębia wart. 10 zł. przez Pyskałe Zdzisława, zam. przy ul. Niewielkiej nr. 12.

Pożary w powiecie

W dniu 10 bm. o godz. 12-jej w zagrodzie Jana Kicińskiego we wsi Mokra, gminy Miedzno, powstał pożar od wadliwego urządzenia komina, na szkodę którego spaliło się: dom, obora, 2 fury siano i 10 metrów słomy, wart. 900 zł.

W dniu 11 bm. o godz. 14-jej w zagrodzie Stanisławy Osiewicz we wsi Kołaczkowice, gminy Miedzno, powstał po żar od zaproszenia ognia, na szkodę której spalił się dom, obora i różne narzędzia rolnicze, wart. 750 zł.

W dniu 11 bm. o godz. 13-jej w zagrodzie Marchewki Balcera we wsi Gliny, gminy Dźbów, powstał pożar od iskry z komina, któremu spaliła się stodoła, dach na domu i chlewie, żyto, 10 metrów słomy i siewczarnia, wart. ogólnej 600 złotych.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochockiego”

Apteka S-rów Dr. Z. Monkowskiego zamiast jakążymś piątkowej zł. 5 na biednych do uzn. ks. prał. Wróblewskiego.

Na biedne dzieci na ręce ks. prał. Wróblewskiego: R. K. zł. 2. — Pracownicy fabryk „Częstochowańska” oddział drożdż II grupa i pozostałość z wieńca na grób s. p. Hermanna Bednarczyka zł. 18.10.

Dla biednego seminarzysty: Bezinjemne — skóra na zółwik. Zawadzka na biednych do uznania Br. Albertynów zł. 2.—

Na Samolot

W związku z podjętą akcją ufundowania samolotu dla Armii od kupiectwa do „Komitetu zbiorczy” chrześc. kupiectwa m. Częstochowy i powiatu na Fundusz Obrony Narodowej” złożyli dotychczas ofiary pp.: Bron. Sosnowski zł. 5.—, Skwarczyński 1.50, Sopotka 1.—, Niezgodna 5.—, Skłodowa 5.—, Sokół 0.50, Herman 10.—, Majcherek 1.—, Krawczyk 0.50, Lesniowska 0.50, Szwarz 2.—, Widerski 1.—, Dziubek 2.—, Waszkiewicz 2.—, Idziak 3.—, Ogłaza 1.—, Herman 0.50, Marchewka 2.—, B. Kruszyński 20.—.

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH

Dla uczczenia ś. p. adw. Tadeusza Dzieubińskiego, szlachetnego człowieka i zaciętego kolegi, składa Stowarzyszenie Prawników na rzecz Pomocy Zimowej zamiast wieńca 50 złotych.

Franciszek Kimla, Stary Rynek nr. 24, od pat. III kat. I rata zł. 10.—

Pracownicy zakładu introligatorskiego Józefa Czajki zł. 1,60 na pomoc zimową. Józef Czajka zł. 2,50 na pomoc zimową.

A. Piechocki, II Aleja 31, od patentu III kat. i VIII kat. zł. 18.—

Wykaz ofiar Komitetu na pomoc zimową bezrobotnym.

Wykaz wpłat, uszczeknionych na rachunek czekowy Nr. 11 Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym w Częstochowie w K. K. O. pow. częstochockiego za czas od dnia 5-go listopada do 11-go listopada d. r.: I Urząd skarbowy zł. 40,79, Gimn. państwowe im. J. Słowackiego zł. 43,27, v.-prezes Sądu Okręgowego w im. zł. 87,40, Państwowe Seminarium dla ochraniarek zł. 18,59, Urząd Parafii Augsbursko-Ewang. zł. 8,70, pracownicy Sądu Grodzkiego — składka za m-c listopad zł. 66,60, Państwowa Szkoła Zawodowa żeńska zł. 23,24, kierownik Publ. Szkoły Doksz. Zaw. zł. 6,23, Rzeźnia miejska zł. 220,70, „Głos Częstochowski” zł. 100, K. K. O. pow. częstochockiego zł. 73,20, M. Neufeld zł. 15,00, J. Zieliński zł. 14,50, III-ci Urząd Skarbowy zł. 20,91, Urząd Parafii Augsbursko-Ewang. zł. 5,50, Gimnazjum żeńskie „Nauka i Praca” zł. 18, Liga Morska i Kolonialna zł. 21,04, pułk artylerii zł. 190,29, „Goniec Częstochowski” zł. 301,97, Inspektorat Szkolny — zł. 23,10, Józef Blukacz zł. 3, Liceum Handl. żeńsk. SS. Zmarzychwystania Pańsk. zł. 19,14, Tadeusz Koss ze zbiorczy ulicznej w dniu 8 b. m. zł. 1285,46. — Razem zł. 2606,63.

Łącznie wpłacono do dnia 11 listopada 1936 r. zł. 5255,41.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. mec. Dziubińskiego odwołał miejscowi wpłacili zł. 400.— na konto Nr. 11 K. K. O. dla M. K. P. Z.

OSTATNIE WIADOMOSCI

STRASZNY WPADEK NA ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH

Budapeszt 14.11.— W miejscowości Tolna na Węgrzech p’dczas ćwiczeń uczniów szkoły wojskowej kabel telefoniczny zetknął się z kablem wysokiego napięcia. Obsługujący telefon dwaj uczniowie ponieśli śmierć na miejscu, dwaj zaś inni są ciężko porażeni prądem elektrycznym.

Walki o Madryt

Berlin 14.11. — Według doniesień prasy niemieckiej z Madrytu, oddziały hiszpańskich wojsk narodowych odparły kontratak sił rządowych. Obroncy Madrytu wysadzili w powietrze most toledoński. Znajdująca się w pobliżu mostu gazownia od 3-ch dni stoi w płomieniach. Walki uliczne są bardzo zacięte. Ponieważ wojska narodowe pragną uniknąć zniszczenia miasta i niepotrzebnych ofiar wśród ludności cywilnej, preto liczą się one z dłuższym oblężeniem Madrytu i budują silne fortyfikacje.

Wyrok sądu gdańskiego W SPRAWIE O USZKODZENIE MATERIAŁU DEKORACYJNEGO.

Gdańsk 14.11. — Przed sądem w Gdań

sku odbyła się rozprawa karna przeciw sprawcom uszkodzenia materiału dekoracyjnego należącego do hitlerowców. Zająs cie to miało miejsce w dniu 10 b. m., w t. zw. „Sporthalle”. Na nocy wyroku skazani zostali Jan Kurowski — na 9 miesięcy więzienia i Józef Hejmowski — na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonego Ozmiaskiego zwolniono od kary za ułatwienie władzom śledztwa. Ze skazanych Kurowski wyroku nie przyjął, zapowiadając apelację. Rola policji gdańskiej, która, jak wykazał przewód sądowy dopuściła do incydentu w pokoju gdzie znajdował się właśnie materiał dekoracyjny, nadaje całej tej sprawie nieprzyjemny, charakter.

PRZED WYBORAMI W POZNANIU.

Poznań 14.11. — Gorączka przed wyborczą wzrasta. Jak wiadomo bowiem, w niedzielę zamyka się listy wyborcze do rady miejskiej i rozpoczyna się właściwy okres wyborczy. TRAGEDIA RODZINNA.

Lwów, 14.11. — Urzędnik kolejowy w Gródku Jagiellońskim, Poni, postrzeł ciężko siostrę swęj żony, nauczycielkę Zuchowska, po czym wystrzelał z rewerweru w usta pozbawił się życia. Powodem była nieszczęśliwa miłość do szwagierki. Poni osierocił żonę i troje drobnych dzieci.

MLEKA

wyborowego większa ilość poszukują na stałe dostawę Zakłady Mleczarskie „Agron”. Złozosć: Częstochowa, ul. Dąbkowskiego nr. 8/10 telefon 14-29.

LISTY DO REDAKCJI

Mąż przy pracy, żona w domu — oto lekarstwo na bezrobocie

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Gońcu Częstochowskim” z dnia 10 b. m. czytając „Słowa prawdy... musiałam przyznać całkowitą słusność Panu B. Ja, pracując w jednej z wielkich fabryk włókienniczych w Częstochowie, mam możność obserwować wiele faktów dzisiejszego nieładu. W kantorze teje fabryki widuję żony, majace mężów na stanowiskach państwowych. Znam majstra, który pracuje wraz z żoną, wybudował już kamieniec, z czynszu od lokatorów mogłby świetnie żyć, lecz pracując dalej. Są w dodatku bezdzietni. Takich majstrów, pracujących z żonami, jest dużo. Pracują właściciele kamieniec i córki ich, strojne i dumne damy. Pracują w fabrykach gospodarze-rolnicy i żony rolników. Chodzą do pracy 12 kilometrów i więcej w jedną stronę. Gdyby nie mieli gospodarstw i domów swych, mogłby mieszkać w mieście.

Takich gospodarzy, pracujących w fabrykach częstochowskich, jest bardzo dużo. Zwynności prawie że nie potrzebują kupować, tylko chcą się stroić i pieniądze składać.

Znam jedną pannę ze wsi (odległej o 3 mile od Częstochowy), która także pracuje w fabryce. Mając 100 zł., prosiła mnie, żeby iść z nią kupić palto, poszłam. Wszliśmy do sklepu żydowskiego z palmami, ona woła: „Proszę mi dać palto za 100 zł.” Zyd dał jej palto, wziął pieniądze i już po targu. Tak to się dobrze kupuje i bez targu, gdy się ma dużo pieniędzy.

Gdyby usunąć tych niepotrzebnych ludzi z urzędów i fabryk w Częstochowie, a na to miejsce przyjąć bezrobotnych — ręczę, że mało bezrobotnych pozostałoby w naszym mieście! Należy usunąć z fabryk żony, a przyjąć mężów bezrobotnych. Dyrektorzy tłumaczą się tym, że kobieta nieraz więcej się nadaje do pracy, niż mężczyzna, ale to nie prawda. Tam, gdzie koniecznie potrzebne są kobiety, pracowałyby wdowy i panny.

Mężatki powinny być w domu. To nie prawda, że mać wypłaty przepięja. Znam małżeństwo, pracowali oboje, dzieci mieli dwoje, mąż prawie każdą wypłatę przepięł i przytem jak obłąkaniec tak się awanturował, żona, widząc, że źle się dzieje, odeszła z fabryki i prosiła, mąż stał się najwstrzemięźliwszym człowiekiem. Bo pomyślmy, z czego wynika mnóstwo nieporozumień w małżeństwie i w społeczeństwie?

Gdy żona pracuje, mąż nie wie, co z sobą robić, walega się, szuka kolegów i staje się złym, zepsutym osobnikiem. —

Gdy taka kobieta ma dzieci, — te są najniebezpieczniejsze. Na opiekunkę dla nich ja nie stać, więc większe żyją na ulicy, albo w domu zamknięte, a malutkie... To najlepiej robi gdy umiera. Robotnicy nie bardzo się o to rozchodzi, bo co ma począć, zostać przy niemowlęciu i konać z głodu? Gdy żona pracuje, a ma męża szlachetnego — ten zajmuje się domem, gotuje, sprząta, chociaż nie bardzo odpowiednio to zajecie dla niego, ale broń Boże, aby przyszło na świat dziecko, bo taki mąż już nie mógłby dać sobie rady. Źle jest i będzie źle, gdy nikt nie przeprowadzi energicznej zmiany w urzędach i fabrykach.

Czyta się dziś dużo w gazetach o „wywrotowcach”, lecz co ich takim czyni, nikt nie chce zrozumieć.

Ci, którym się dzisiejsze bezrobocie podobaa, są urodzonymi próżniakami i złodziejami. Inni, chętni do pracy, którzy czują swą krzywdę, jaka ich spotkała przez wyrzucenie poza nawias ludzi potrzebnych, oni to stali się wywrotowcami, albo staną się nimi.

Czyja to jest i będzie wina?... Kto jest mądry i logicznie myślący, ten odpowiedź znajdzie sam!

Z wielkim poważaniem i szacunkiem Stanisława Klajn-Biczakowa.

Kronika sportowa

Obeszli się bez medalu z Polski.

Jak donoszą z Londynu, dla angielskich jeźdźców, którzy startowali we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego na Olimpiadzie, nadeszły z Berlina duplikaty srebrnych medalii olimpijskich za drugie miejsce w tym konkursie, przyznane po dyskwalifikacji Polki. Oryginały tych medali znajdują się w posiadaniu naszej drużyny, która zdobyła to drugie miejsce na Olimpiadzie, ale następnie została decyzją jury d’appeal zdyskwalifikowana.

Angielski Związek Jeździecki odbiera jednocześnie od swych jeźdźców medale brązowe (za trzecie miejsce), dla przesłania ich inspiratorem protestu — drużynie czechosłowackiej, która za jeją przez to miejsce trzece.

— Kradzież bielizny ze strychu. Podewska Helena, zam. przy Ryнку Wiculuskim nr. 53, zameldowała w policji, że w nocy na 12 bm. skradziono jej ze strychu większą ilość bielizny, wart. 200 zł. Jak ustalono, kradzieży tej dokonali zawodowi złodzieje — Bebel Wacław, zam. przy ulicy św. Jana 43 i Madelski Mieczysław, zam. przy ul. św. Rochu nr. 29, od których skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Z dnem 21 listopada rozpoczyna się KOMPLETEM POPEŁUONIOWYCH... DLA DZIECI w wieku lat 5 - 6 w przedszkolu...

Węgiel

z głębokich kopalń, nowo otwarty skład. Ceny niskie. Śląska nr. 24, w podwórze, telefon 17-20.

MIOD

świeży lipcowy, gwarantowany, 100 proc. czysto, pozostawimy, wysyłamy za pobraniem pocztowym...

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią od zaraz, ul. Narutowicza nr. 71.

WOLNOPRACZYKUA CY starszy kelcher Jan Gorodecki, dawniej powiatowy, II Aleja nr. 18...

1,500 DO 2,000 ZŁ potrzebne na 1-szy Nr. hipoteki domu. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „W. S.”

POSZUKUJE sklepu na mieczarnię w II-iej Alei. Oferty Sklepu „Gońca” pod „Sklep w śródmieściu”.

Okazja

sprzedam tanio pół domu: 4 ubikacje, w tem lokal na sklep, ul. Głęboka 9 (Ostatni Grosz).

POTRZEBNA nauczytelka rytmiczka dla szkoły St. Ligęzowskiej Al. Kościuski nr. 16...

PRACOWNICA STOLARSKA do sprzedania sypialnie szafy, łóżka, stoły, kredensy, przyjmuję zamówienia, ul. Narutowicza nr. 54/56 - Jan Zaspeta.

PLACE na Liszce do sprzedania. Wiadom. Zw. Ziemi, ul. Narutowicza nr. 1, od godz. 10 - 2 po poł.

POTRZEBNY robotnik wykwalifikowany na grzarkę drzewną (frezmaszynę). - Oferty z podaniem wieku i odbytych poprzednio prac, proszę składać do Sklepu „Gońca” pod „W. S.” kwalifikowany...

MARTYNAKKE pozostawiona w szatni na boisku miejskim w dniu 18. X. można odebrać: K. S. „Orle”, ul. Miła nr. 7, z zwrotem kosztów.

OKAZJA OGRODNICZY sprzedam kilka morców ziemniaków ogrodowej w Woli Hankowskiej, Tkaczynski.

3 pokoje z kuchnią z wygodami, POKÓJ Z KUCHNIĄ z wygodami od zaraz do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 59 m. 5, II piętro.

ODDAM 3-miesięczną dziewczynkę nieuchronzoną na własność, ul. Równoległa 8, R. Szuster, Ost. Grosz.

SPRZEDAM 3 morgi ziemi w Częstochowie - od właściciela do granic Kiedrzyńskiej ul. Jasnogórska 32 m. 9.

POKÓJ komfortowy dla jednej lub dwóch osób, z utrzymaniem lub bez - Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. gen. Dąbkowskiego nr. 29.

STUDENT UNIWERSY. TETUJ rutynowany pedagog, mówi językiem niemieckim i francuskim, tanio udziela korepetycji, Oferty do Sklepu „Gońca” sub „Student”, 3472.

LADNY słoneczny, umeblowany pokój z oddzielnym wejściem, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 38 m. 5.

Tylko 8 groszy pranie kołnierzyka z polyskiem, chemiczne czyszczenie garnituru 3 zł. w Chemicznej Pralni Farbiarni „Jadwiga” ul. Katedralna nr. 4.

AKUSZERKA Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych III Aleja nr. 49. Przyjmuję zamówienia, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa.

SKLEP wielko-kolonjalny, ładny, kompletnie urządzone z towarami do sprzedania, mieszkanie z wygodami, ul. Śląska nr. 4, Malasiewicz, 3527.

SKLEP z pokój z kuchnią do wynajęcia, ul. Strażacka nr. 36. 3816

SPRZEDAM place przy ul. Pułaskiego od 3,500 zł, plac przy ul. Bór 6,000 mtr. 3,500, dom 12 mieszkań, 7,000, 5 morgi ziemi, 3,000 zł, gospodarstwo 7 morg. - cena 7,500 zł, młyn na Warcie, siła dobra, cena 34,000 zł, i wiele innych do wyboru: Aleja nr. 24, Herbaciarnia - Bożyk.

STANCJA dla uczennic - pomoc w nauce - wygość - tania. III Aleja nr. 51.

DOM surowany 2 ubikacje, z placem, sprzedam. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Łojki”, 3809.

SKOŁA TANCOW baletm. Kostockiego ul. Waszyngтона nr. 6, rozpoczyna nowy komplet I kursu. Zapisy codziennie. 3811

AKUSZERKA M. Kolarczyk należąca do Ubezpieczalni, udziela porad na miejscu, jak również po domach prywatnych. Częstochowa, II Aleja nr. 23. 3828

STARZY FELCZER Zawadzki przyjmuje choroby od 9 do 15 codziennie, Kordeckiego nr. 10.

UNIĘWAZNIAM zgubiony wózek na zł. 60 - płaży 28/II 1937 - z wyst. Wojciech Knapik

TARCZYC modnie, elegancko uczy w kompletach, pojedynczo - baletmistrz Kostocki, Waszyngтона 6, ogłoszenia codziennie, praktycznie - czwartki, niedziele. 3810

DOMEK 3 ubikacje, z ogrodem, sprzedam tanio, ul. Piastowska nr. 102. 3815

DOM 12 mieszkań sprzedam, ul. Bór nr. 13, gospodarz.

PREMIĘ uzyskuje się kupując kawę, herbatę, kawałek kawy, rybne słodycze, ciastka, owoce i inne artykuły spożywcze w chrześcijańskim sklepie K. ZAJDER, II-ga Aleja nr. 30.

POTRZEBNA uczennica do firmy „Jadwiga”, Katedralna nr. 4

SKLEP spożywczy do sprzedania tanio, z powodu wyjazdu, ul. Poniatowskiego nr. 25. 3037

ZIOLA LECZNICZA na wszelkie choroby - ul. Waszyngтона nr. 38, Jasnówidz. 2939

Mydlarnia Aleja Kościuski nr. 3, zaraz do sprzedania. - Zgłoszenia: Aleja nr. 4, „Mydlarnia”. 3853

KUCHARKA, restauracyjna, samodzielna, na potrzebę zaraz. - Zgłoszenia osobiste „Bar Literacki”, Aleja nr. 43.

MOTOCYKL sprzedam tanio. Aleja Wolności nr. 16, dorozca telefon 17-33. 3846

NAJKORZYSTNIEJ ożenisz się tylko za posiadaniem swatki, ul. Dąbrowskiego 11 m. 11, telefona 25-62. 3062

SKLEP do wynajęcia - ul. św. Barbary 45, gospodarz.

SPRZEDAM domek, ul. Wolna nr. 27, Zawadzki. 3852

KAMIENICA 3-piętrowa, nowa, komfortowa, 36 ubikacji, do chłd 10,000, cena 90,000. Kamienica nowa, komfortowa, dochód 6,800, cena 64,000. Kamienica nowa, 3-piętrowa, nowoczesna, dochód 13,500, cena 140,000 zł, wpłaty 80,000, reszta dług Banku Gospodarczego Krajowego. Place w rejonie ulic: Focha, Kopernika, od ceny 4,000 zł. Okazja domek nowy, 2 skłepy, dochód 1,000, cena 8,500. Wielki wybór domów, majątków dużych i małych „Renoma” Aleja 21.

MASZYNE Singera, węglarkę sprzedam zaraz wyjeżdżając, ul. Wały Dzwernickiego nr. 49 m. 1. 3849

MIESZKANIE do wynajęcia (facjatka) ul. Tartakowa nr. 39 - gospodarz. 3844

KAMIENICA 2-piętrowa, 48 ubikacji, 2 skłapy, dochód 8,600, cena 70,000 zł. Kamienica piętrowa 46 ubikacji, dochód 7,250 zł, cena 40,000. Kamienica piętrowa, nowoczesna, 47 ubikacji, okolica Jasnej Góry 37,000, wpłata 30,000 zł. Dom nowy, 8 ubikacji, w tem sklep, 16,000 zł, wpłata 13,000 zł. Dom nowy, piętrowy, 8 ubikacji, ogródek, 16,000, wielki wybór innych nieruchomości poleca do sprzedania Starkiewicz, Częstochowa, ul. Wilsona nr. 34, telefon 12-21.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, częścią z wygodami, ul. Focha nr. 14.

SUTERENY przy ulicy Piłsudskiego do wynajęcia. Wiadomość: ul. Kilińskiego nr. 32.

SKLEP do sprzedania przy Alei Kościuski. Wiadomość w „Renomie”. 3067

KROWA mleczna, rasowa i sieczkarka do sprzedania. - Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Sietzkarka”.

PRZYJMUJE uczeń lub uczennicę na mieszkanię ze stółowaniem, ul. św. Barbary 15 sklep spożywczy. 3818

PRZYJMUJE uczennice do nauki kroju, szycia, modelowania - zapisy codziennie. Ostatni Grosz, Równoległa 40.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem do sprzedania, ul. św. Barbary nr. 42 - sklep.

SKLEP do wynajęcia zaraz, nadający się na wszystko, w dobrym punkcie, rogowy, Rynek Warszawski nr. 2/3. Wiadomość u gospodarza. 3075

SPRZEDAM dom nowy, piętrowy. - Wiad. ul. św. Barbary nr. 59 (przy kościele).

MASZYNE ręczna, nowa, sprzedam, 45 zł. Zawadzki, ul. Podwójna nr. 1, Mazurek, i magiel kupię. 3072

PRZYJMUJE dwie paniątki na mieszkanię z utrzymaniem lub bez, dorozca wskaże ul. 1-go Maja nr. 11. 3073

OBWIESZCZENIE. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Wiad Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 880) 2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28 listopada 1936 r. o godzinie 10ej w składzie: Twa Północnego Transportowo - Ekspedycyjnego w Częstochowie ul. Aleja nr. 33, celem pokrycia zaległości podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych nieruchomości należących do Russaka Mordki zam. w Częstochowie przy ul. Katedralnej 8. s. mianowicie: 50 worków maki pszennej „Kriewskie” wagi 2,500 kg. cena szacunkowa 750 zł. Wymieniona waga ma być możliwa ogładną w dniu licytacji od godz. 8 do 10tej.

2 URZĄD SKARBOWY w Częstochowie.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY

z nieogr. odpaw. WYDZIAŁ LOMBARDOWY UL. TAD. KOŚCIUSZKI L. 2/6 (DOM WŁASNY)

podaje d wiadomości, że w dniu 15-go, 16-go i 17-go Grudnia r. b. odbędzie się w LOMBARDZIE licytacja nieopłaconych w terminie zastawów.

Licytacja odbywać się będzie w poczekalni Lombardu (I-sze piętro) od godz. 12-iej do godz. 14-iej. Podaje się do wiadomości P.T. zastawodawcom, że według istniejących przepisów, przedmioty ze złocistych metali, nieposiadające cech Państw. Urzędu Probierczego - zostaną w dn. 29-go listopada r. b. wydatane do Warszawy do sechowania na koszt zastawodawców.

Imeniny zwładowców Lombard nie wysła. Wykaz przeznaczonych na sprzedaż zastawów - wysłany jest w lokalu Lombardu od dn. 15 listopada r. b. i żadne inne zwładowcom nie będą przysyłane. Na dwa dni przed licytacją biuro Lombardu będzie nieczynne. PANTY, które spada z licytacji w datach 15. 16 i 17 grudnia r. b. - fanty te będą sprzedawane później szacunkowo Lombardu, jako w 11-gim TERMINIE W DNIU 22-go GRUDNIA r. b. o godz. 13-iej.

UPRZĄŻ jednokonna, wyjazdowa, w dobrym stanie - do sprzedania. - Skubala, Podubice (za Ostatnim Groszem). 3804

BIURKO, encyklopedia w języku niemieckim, maszyna do szycia gabinetowa do sprzedania, ul. Narutowicza nr. 71 m. 16. 3814

BRON - AMUNICJĘ ozdoby choinkowe i zabawki poleca w wielkim wyborze M. Orzechowski, Częstochowa, II-ga Aleja nr. 30. 3048

PLAC sprzedam 800 mtr. - za 900 zł. przy ul. Piastowskiej. - Wiadomość ul. Mickiewicza nr. 61 m. 1.

DO WYNAJĘCIA od zaraz cztery pokoje z kuchnią, słoneczny, ul. Jasnogórska nr. 73.

DO WYNAJĘCIA od zaraz - trzy pokoje z kuchnią, przedpokój, z wygodami, ul. Waszyngтона nr. 59. - Proszę ogłaść prócz niedziel.

POSZUKUJE od 1 grudnia mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią i łazienką od II-iej Alei na południe. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Jazynier”. 3822

MIESZKANIE 4-roc pokojowe d dwóch wejściach, z wygodami, do wynajęcia, od zaraz. Czynsz obniżony. III-cia Aleja nr. 79. 3047

KUPIE domek za 2,000 złotych. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Domek”. 3046

Panowie OGRODNICY! Do wydzierżawienia sad owocowy razem z ziemią pod warzywa, obszar 12 morg. - Wiadomość ul. Dąbrowskiego 28 m. 2, od godz. 14-iej do 18-iej.

PRZYJMUJE uczeń lub uczennicę na mieszkanię ze stółowaniem, ul. św. Barbary 15 sklep spożywczy. 3818

PRZYJMUJE uczenice do nauki kroju, szycia, modelowania - zapisy codziennie. Ostatni Grosz, Równoległa 40.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem do sprzedania, ul. św. Barbary nr. 42 - sklep.

SKLEP do wynajęcia zaraz, nadający się na wszystko, w dobrym punkcie, rogowy, Rynek Warszawski nr. 2/3. Wiadomość u gospodarza. 3075

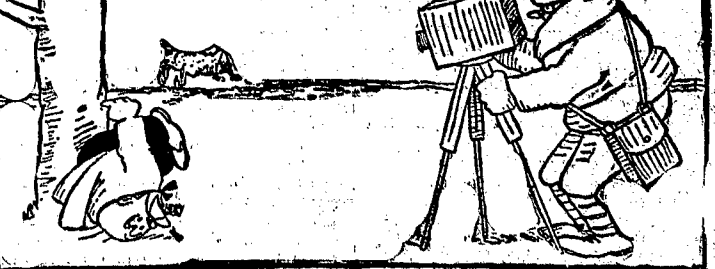
SPRZEDAM dom nowy, piętrowy. - Wiad. ul. św. Barbary nr. 59 (przy kościele).

MASZYNE ręczna, nowa, sprzedam, 45 zł. Zawadzki, ul. Podwójna nr. 1, Mazurek, i magiel kupię. 3072

PRZYJMUJE dwie paniątki na mieszkanię z utrzymaniem lub bez, dorozca wskaże ul. 1-go Maja nr. 11. 3073

OBWIESZCZENIE. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Wiad Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 880) 2 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 28 listopada 1936 r. o godzinie 10ej w składzie: Twa Północnego Transportowo - Ekspedycyjnego w Częstochowie ul. Aleja nr. 33, celem pokrycia zaległości podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych nieruchomości należących do Russaka Mordki zam. w Częstochowie przy ul. Katedralnej 8. s. mianowicie: 50 worków maki pszennej „Kriewskie” wagi 2,500 kg. cena szacunkowa 750 zł. Wymieniona waga ma być możliwa ogładną w dniu licytacji od godz. 8 do 10tej.

2 URZĄD SKARBOWY w Częstochowie.



Łau Azept Kropka płotwazy, na mecie.

Wiceprezydent Piotrkowa skazany na rok więzienia

ZA ZORGANIZOWANIE NAPADU NA

Piotrków. — W drugim dniu procesu o zajęcia w dniu 24 maja b. r. w Piotrkowie zeznawał św. Branicki, przodownik policji państw., który twierdził, że oskarżony Dobiecki chciał mu wyrwać karabin w chwili, gdy rozpedzał tłum. Przodownik służby śledczej Maciej Jankowski, pełniąc służbę obserwacyjną przy zbiegu ul. Narutowicza i pl. Koscielnego, trafiony został kamieniem w głowę i doznał ciężkich okaleczeń. Św. St. Zwoliński twierdził, że wiceprezydent Uziembło brał czynny udział w akcji rozbijania pochodu.

Prokurator Filipowski podkreślił, że członkowie PPS-u napadli na legalnie idący pochód Stron. Narodowego, pierwszy zaczęli go i obrzucali kamieniami, chcąc za wszelką cenę pochód ten rozbić. Z powodu późnej godziny proces odroczoneo do czwartku.

Po przemówieniu prokuratora i obrońcy Kisielewskiego z Warszawy oraz Wasońskiego, Chojnackiego i Landesberga z Piotrkowa trybunał w czwartek w godzinach popołudniowych wydał wyrok, mocą którego 17-tu oskarżonych z wiceprezydentem Władysławem Uziembłą, biorących udział w zajęciach 24-go maja 1936 r. w Piotrkowie, którzy wspólnymi siłami dopuścili się zamachu na osoby, biorące udział w pochodzie Stron. Narodowego przez zatrzymanie przemocą pochodu, zerwanie transparentu, niesione go przez uczestników pochodu i obrzucenie ich kamieniami oraz wybite szyby w redakcji „Dziennika Narodowego” zostali uznani winnymi zarzuconego im aktem oskarżenia przestępstwa i skazani przez sąd na następujące kary: wiceprez. Uziembło na 1 rok więzienia, Jan Zielonka na 1 rok i 6 mies., Stan. Biedroń i Miecz. Jabłoński po 1 roku, Rud. Gacki, Stef. Jończyk, Tad. Jaskółowski po 8 m., Aug. Ptak, Alfred Bardon, Stan. Kielbasa, Edm. Polak po 6 mies., Miecz. Dobiecki na 3 mies. aresztu, pozostali oskarżeni Zawasiak, Boguszówna Olga, Gerard Michał, Pałac, Jedrychowski, Reliszka z powodu braku dowodów winy zostali uwolnieni.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że nie dał wiary świadkom, którzy ze-

POCHÓD STRON. NARODOWEGO.

znali, że wiceprezydent Uziembło nawoływał do zaniechania rozbięcia pochodu, lecz przeciwnie — jak to stwierdził przewód sądowy — w zajęciach tych zajmował on czołową rolę. Zarządził on wprowadzenie mobilizację członków PPS. i TUR., jednak wyłącznie w tym celu, aby rozbić pochód stronnictwa, nie grupował bójek w lokalach partyjnych, lecz na halach targowych, gdzie doszło do pierwszego poważnego starcia. Zachowanie się oskarżonego i jego towarzyszy świadczy o świadomej akcji rozbięcia pochodu narodowców, którzy przez cały czas zachowywali się spokojnie, nie występując wrogo wobec swych przeciwników politycznych.

W związku z wyrokiem skazującym wiceprez. Uziembło ma być zawieszony w urzędowaniu. Decyzja w tym względzie zależy od województwa.

Komunistyczne podkopy

Pod tytułem „Komuniści opanowali P. P. S. w Łodzi”, warszawski organ Str. Nar. opisuje przebieg zajęcia w czasie mo wy p. Tomasz Arciszewskiego na akademii, urządzonej przez łódzką PPS w dniu 4 listopada ku uczczeniu 18 rocznicy powstania „rządu ludowego w Lublinie”.

„Gdy Arciszewski mówił, iż głównymi przeciwnikami rządu lubelskiego byli „endecy”, wtedy na sali rozległy się oklaski i okrzyki: „Precz z reakcją faszystowsko-endecką”, ale gdy wymienił jako wroga rządu lubelskiego także komunistów, to wtedy powstał na sali tumult, zaczęto ryczeć i gwizdać. Z tłumu wnoszono okrzyki: „Komunistów krytykować nie pozwolimy”. Arciszewski kilkakrotnie usiłował skończyć przemówienie, ale mu tłum nie zezwolił i zmusił go do zejścia z trybuny”.

Procesy o obrazie Narodu Polskiego

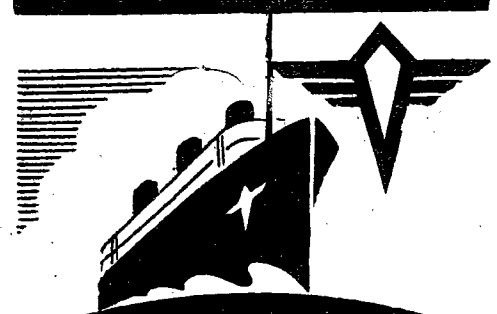
Z Warszawy donoszą: Coraz częściej wypływają sprawy o obrazie Narodu Polskiego.

Z nakazu władz prokuratorskich osadzono w areszcie centralnym w Warszawie właścicielkę nieruchomości przy ul. Bałuckiego na Mokotowie, Aleksję Angerhofer i postawiono w stan oskarżenia z art. 152 k. k. za obrazę Narodu Polskiego. Zameldowanie o tym fakcie złożyli w 16-tych komisariacie policji lokatorzy tego domu.

Z Krakowa donoszą: Niejaki Zygmunt Buczyński oskarżył Zeligą Marfelda, że w czasie zajęcia na targu w Krasnie, obraził Naród Polski. Sprawa znalazła się

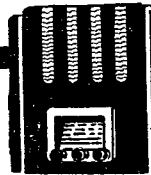
NAJPIĘKNIEJSZĄ MUZYKĘ

Z za oceanu



DA CI WSPANIAŁY ODBIORNIK
VICTORIA - ELEKTRIT

Pięciolampowa superheterodyna. Oktoda-duodioda. Antifading. Siedem obwodów. Cztery zakresy fal. Wielki głośnik dynamiczny. Regulacja siły, modulacja tonu. Urządzenie gramofonowe. Filtr lokalny



ELEKTRIT

DO NABYCIA W RADIOSKŁ. W CAŁYM KRAJU

przed sądem okręgowym w Jaśle. Marfeld nie przyznał się do winy sąd jednak dał wiarę Buczyńskiemu i innym świadkom, po czym skazał Marfelda na trzy miesiące aresztu.

Z Radomia donoszą: Monter radomskiej elektrowni Rzepecki w czasie sprzężki z właścicielem kamienicy, w której miał dokonać naprawy, znanym żydem radomskim, wiceprezesem „Mizrachi” Sumerem, Garfinkiem usłyszał od Gar-

linkla: „Idź ty polska świnia”. Słyszeli to świadkowie, spisano protokół i Garfinkel powędrował do aresztu, gdzie prześiedział parę dni. Na rozprawie w radomskim sądzie okręgowym Garfinkel wyparł się zarzucających mu słów, stwierdzając, że to Rzepecki właśnie obraził naród żydowski, albowiem powiedział: „Ty Bejlisie ty parszawy żydzie”. Sąd skazał Garfinkla na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.



Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.

Na placu pozostali grabarze. Oni to ułożyli na noszach zawartość krwi splamionego worka i zaniesli w kierunku poprzednio wykopanego grobu.

Major Diney schylił głowę i szepnął:

— Chodźmy tam.

— Nie mogę...

— Chodźmy. — W głosie majora mieszało się coś, co nakazywało posłuchać się.

Poszli...

Nad grobem wykopanym dla kapitana Grisa, działy się tymczasem dziwne rzeczy. Ledwie ciało doniesiono do mogiły, z pobliskich zarosli: dwu czarnych, przynio- o inny, podobny zupełnie do tego, w którym znajdował się kapitan Gris, worek. Był tak samo zakrwawiony i tak samo po przez płótno widać było kontury człowieka.

Gdy major Diney wraz z Nelli Dane poszedł do grabarzy, jeden z nich skinął na swych kolegów.

— Proszę tu zaczekać — szepnął major i sam zbliżył się do worka.

Nelli Dane uprzytomniła sobie, że dzieje się coś niezwykłego, lecz nie mogła zrozumieć co?

Filar wywiadu angielskiego rzekł kilka słów do czarnych i pochylił się nad ciałem kapłana.

Sięgnął po nóż i jął przecinać worek. Czynił to ostrożnie, powoli, jakby obawiał się dotknąć ostrym nożem ciała.

Nelli Dane nie wytrzymała. Jakaś mgls-

ta nadzieja przebiegła jej przez głowę. Podbiegła bliżej i stanęła jak urzeczona.

Oto worek poruszył się i w chwilę później wyczaptał z niego kapitan Gris. Był cały umazany krwią, lecz sprężyste ruchy dowodziły, że żyje i to całkiem zdrowy.

Major Diney rozemiał się, co mu się zdarzało raz na kilka miesięcy.

— Dobry kawał, miss Dane, co?

Zrozumiała i nagle radość wielka zalała jej serce. Żyje... major Diney dotrzymał słowa... żyje...

Tymczasem grabarze z wprawą pogrzebali drugi worek wraz z zawartością ten zaś, w którym znajdował się do niedawna kapitan Gris został zakopany obok grobu. Gdy praca ta została już ukończona, grabarze zbliżyli się do majora.

Sięgnął do kieszeni i wydobywszy grubo wypełniony woreczek, rozdzielił jego zawartość między czarnych.

Wszystko było załatwione dobrane.

Nelli Dane wciąż jeszcze nie mogła wypowiedzieć słowa.

Jak to się stało? Widziała przecież egzekucję, słyszała huk wystrzałów i wiedziała dobrze, że karabiny żołnierzy nabiła były ostrymi nabojami. Sprawdzał to sam dostojny starzec, z chwiejącą się siwą brodą...

Przez uszy kapłana Grisa przewinał się wesoly uśmiech.

— Przystojny jestem z krwią na twarzy, prawda?

— Tak, bardzo — szepnęła cicho.

— Muszę się gdzieś umyć.

Nim zdążyła mu odpowiedzieć, zbliżył się major Diney.

— Dotrzymałem słowa, kapitanie Gris. Jest pan zdrowy i wolny.

— Dziękuję.

— Daję panu trzy godziny na zniknięcie

z Addis Abeby. Uprezdam, że przy pierwszej okazji, sam się postaram, by pan wsiadł.

— Dziękuję i za to.

— Do zobaczenia więc — major Diney wyciągnął dłoń do uratowanego przeciwnika. Ten uściśnął ją mocno, po żołniersku.

— A pani — zwrócił się Diney do Nelli — zameldujcie się za dwie godziny u mnie.

Sądze, że wystarczy?

— Tak jest, panie majorze.

— Odszedł.

— Dziwny człowiek — mruknął kapitan.

— Bardzo...

Zaległo milczenie. Kłopotliwe i dziwne. Oboje chcieli powiedzieć sobie bardzo wiele i oboje czekali, aż zaczną drugie.

— Pójdźmy już! — odezwał się wreszcie kapitan Gris.

— Dokąd?

— Major Diney i o tem pomyślał. Musimy przedostać się do muru, otaczającego radostacie.

— A później?

— Przygotowana jest tam drabina sznurawa.

— Chodźmy więc.

Kapitan Gris otarłszy chusteczką zakrwawioną twarz, ujął Nelli pod rękę i szybkim krokiem skierowali się w stronę pobliskich zarosli.

Tu Nelli Dane zatrzymała się na chwilę.

— Nie rozumiem jeszcze, w jaki sposób major uratował pana?

— Poprostu. Zjawił się u mnie w celi i wręczył mi dwa woreczki gumowe wypełnione krwią bydłą. W chwili, gdy usłyszałem komendę „cel” woreczki te otworzyłem i w momencie pał. rozlałem ich zawartość po sobie. Stwarzało to pozory,

że krew jest następstwem strażów. Czar-

ną są za głupi, by się potalano.

— Ale przecież, strzelało do pana o strzemi ładunkami.

— Strzelano, lecz nie do mnie.

— Diney?

— Tak sądzię.

— Złoty człowiek!

— Nie przeczę, ale chodźmy stąd jak najszybciej.

W kilka chwil później przechodził już po sznurowej drabince na przeciwną stronę muru.

Gdy oboje dotknęli już nogami twardej ziemi, kapitan zerwał drabinkę i rzucił ją zarośla.

— A teraz?

— Na prawo. Znajduje się tam — według słów majora szafas, w którym jest przygotowane dla mnie ubranie i woda.

Oboje idący nie wiedzieli i nie przyszło im to nawet na myśl, że od pierwszej chwili śledzi ich para skończy, czarnych oczu inżyniera Mizu Rako. Straciwszy wszelką nadzieję uratowania kapitana, Japończyk przybył na miejsce egzekucji i widział wszystko.

Obserwował bacznie, by złożyć dokładny raport profesorowi Mitsui.

Noc była już w całej pełni, to też Nelli szła przez gęste zarośla i przytulona do ramienia kapitana.

W pewnym momencie wzdygnęła się.

— Co się stało? — zapytał.

— Zdawało mi się że słyszę za nami jakieś kroki.

Kapitan Gris uniósł głowę w górę. Stał tak przez dobrą chwilę, piśnie nadsłuchując. Wokoło panowała niczem niezachwiana cisza.

— Zdawało się pani,

Najnowsze modele rewelacyjnych radjoodbiorników

NA ROK 1937.

Poleca tanio za gotówkę i na raty

f. „ELEKTRA”

Częstochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

Jak żyją robotnicy z Częstochowy i Zagłębia

W PAŃSTWOWYCH KAMIENIOŁOMACH W ZAGNAŃSKU.

W zarządzie Ministerstwa komunikacji pozostają dwa większe państwowe kamieniołomy, a mianowicie w Zagłębiu pod Kielcami i w Janowej Dolinie na Wołyniu.

Blisko 2000 robotników w przeważnej części bezrobotni z Zawiercia, Sosnowca, Częstochowy pracuje w sezonie letnim nad wyrobieniem ze złóż kwarcowych w Zagłębiu tłuczni i kostki. Przejętą produkcją roczną wynosi ponad 200 tysięcy ton trwałego materiału do budowy i konserwacji dróg.

Od r. 1934 Ministerstwo komunikacji, korzystając z przydziału kredytów Towarzystwa osiedli robotniczych przystąpiło do planowej budowy osiedla robotniczego w Zagłębiu. W ciągu dwóch lat wybudowano 38 domków drewnianych w układzie bliźniaczym; dalo to 162 soneczne mieszkania. Domki posiadają oświetlenie elektryczne i własne ogródki. Dwie nowe ulice o trwałych jezdniach i wyżywionych chodnikach łączy osiedle z szosą Warszawa — Kraków.

Wybudowano też zbiorowy dom składający się z ambulatorium, sali do zebrań i lokalu przeznaczanego na szkołę powszechną. Postawiono również budynki straży ogniowej. Ulice wysadzone są drzewkami, plantuje się obecnie teren pod boisko — Schludne wnętrza izb dowodzą, że mieszkańcy dbają o ład i porządek w nowych ogniskach domowych.

Większym jeszcze warsztatem pracy jest Państwowy Kamieniołom w Janowej Dolinie. Prawie 3000 robotników znajduje utrzymanie dla siebie i dla swych rodzin, dostarczając 350.000 ton różnego

rodzaju bazaltowych materiałów kamiennych do budowy dróg.

Wiasna normalno - torowa bocznica o długości 17,5 km. łączy Janową Dolinę z doliną kolejową Równe — Sarny w Kostopolu.

I tu również w r. 1934 Ministerstwo komunikacji przystąpiło do planowej akcji budowy Osiedla robotniczego — tak samo korzystając z przydziału kredytów Towarzystwa osiedli robotniczych.

W ciągu dwóch lat zostały wybudowane 42 domki drewniane w układzie bliźniaczym co dało 168 przestronnych dobrze oświetlonych mieszkań. W bieżącym roku wykażca się 18 domków.

Obok domów znajdują się budynki gospodarcze, ogródki i studnie. Urządzone są instalacje wodociągowe.

Już od dwóch lat dzieci robotników uczą się w nowoczesnym budynku szkoły powszechnej, ambulatorium jest czynne, dom Strzelca chlubi się świetlicą, kilka rodzin urzędniczych otrzymało rozkładowe mieszkania. Jezdnie wzmocnione białym asfaltem są prawdziwą pociechą licznych cyklistów. Chodniki obramowane krzewnikami i wysadzone topolami.

Zbiorowy dom na 300 robotników-kawalerów z salą kinowo-teatralną jest ośrodkiem życia społecznego i towarzyskiego.

W najbliższym czasie Janowa Dolina przystąpi do budowy kościoła. Tak się przedstawia dzisiaj rozwój tych dwóch państwowych warsztatów przemysłowych, produkujących materiały drogowe.

szkoła mądrości dla naiwnych lichwiarzy”.

W ciągu bież. tygodnia do władz śledczych wpłynęło ponad 400 skarg osób poszkodowanych. — Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji w pokoju hotelowym znaleziono precyzyjnie skonstruowany stółik mahoniowy, urządzony w ten sposób, że po przyciśnięciu sprężyny, pudełko, stojące na nim i lakowane, w obecności kapitalisty, zapadało się do wnętrza stółika, a na jego miejsce wyskakiwało takie same pudełko, w którym znajdowała się kartka.

W dniu wezwraszającym władze śledcze rozesłały telegramy do policji całej Europy, z prośbą o aresztowanie przestępców, którzy prawdopodobnie są już daleko.

Niesłychana ta afera raz jeszcze wykazuje, jak wielka jest chciwość, a zarazem naiwność ludzka.

(—) Międzynarodowa „kariera” złodzieja. Z Warszawy donoszą: W szatni operetki przy ul. Karowej policjant schwytał na kradzieży kieszonkowej złodzieja.

Po sprawozdaniu do komisariatu, schwytanym okazał się Eliza Hofman, przybyły z Łwowa.

Hofman karany był za kradzież: w Wiedniu, Berlinie, Brukseli, Paryżu, Pradze czeskiej i innych miastach.

(—) Prace nad budową portu w Wielkiej Wsi. Z Gdyni donoszą: Przystąpiono do prac betoniarskich przy budowie mola zachodniego w porcie rybackim w Wielkiej Wsi. Prace obejmują budowę masywnej ściany betonowej, stanowiącej falochron portu. Prace postępują szybko naprzód dzięki udoskonalonemu maszynom betoniarskim, lejącym płynny beton. Ściana ta będzie miała 3 i pół m. wysokości.

Tragiczny wypadek w porcie

18-letni marynarz z niemieckiego statku „Elba” padł ofiarą tragicznego wypadku przy manewrowaniu statkiem w basenie Południowym portu gdyńskiego. Przy przysuwaniu stojących obok siebie trzech statków „Solstodt”, „Elbe” i „Ribersborg” lina cumownicza owinęła się naokoło nogi marynarza Hermana Funcka i ściągnęła go z pokładu do wody. Nieszczęśliwego nie udało się przywrócić do życia. Stwierdzono również, że lina tak mocno owinęła się w koło nogi chłopca, że zgruchotała kość goleniową.

(—) Okolice Jastrzębiej Góry pod wodą. Z Gdyni donoszą: Ciągnące się pod Jastrzębią Górą Błota Bielawskie były niedawno zalane wodami małej miejscowej rzeczki, która przybrała wskutek deszczów. Odpływ wód jest bardzo wolny, gdyż wszystkie kanały odprowadzające wodę są przepiękone i zamulone. Zalane są również torowiska aż po Karwieńskie Błota. Główne kanały są teraz pospiesznie oczyszczane.

Słomka,

gwiazdki, malowanki, papiery i bibułki kolorowe do robienia OZDÓB CHOINKOWYCH

w Księgarni i Sklepie „Gońca”

Taśma papierowa do uszczelniania okien.

Tysiącom dzieci

w Polsce grozi głód

Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Nie zaznaj w zimie głodu

bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Palta męskie i damskie na warunkach bardzo dogodnych. Poleca i Aleja № 2 parter w podwórzu.

brylant takował, następnie wracano do pokoju, brylant chowano w pudełko, wiązane starannie sznurkiem i lakowano podwójnymi pieczęciami p. Fernanda i kapitalisty.

Cała ta operacja odbywała się na mahoniowym stółiku. W ten sposób osznurowane pudełko wręczano w zamian za pożyczoną gotówkę, zgłaszającym się kapitalistom. Procenty od pożyczki, wynoszące po 5 miesięcznie, płaćć punktualnie p. Fernando czekami na Bank Handlowy, które miały zawsze pokrycie.

W ciągu miesiąca liczba kapitalistów przekroczyła 800 osób. Od kilku dni zgłaszających się do pensjonatu po odbiór procentów informowano, że pokój jest zamknięty, a pp. M. nie ma. Wtedy bomba pękła.

Gdy niefortunni kapitaliści zerwali pieczęcie, aby spieniężyć posiadane brylanty, okazało się, że padli ofiarą wyrafinowanego oszustwa, gdyż zamiast brylantów, leżała wewnątrz pudełka karta, z wydrukowanym napisem: „Najnowsza

Alfons XIII uratował hr. Zamojskiego od ruiny majątkowej

Z Krakowa donoszą: Przed kilku miesiącami wystawiono na licytację dobra hr. Zamojskiego na Spiszu i Orawie. — Najcenniejszą częścią tego majątku, to kapiełisko Drużbaki, które nabyli dwaj inżynierowie czescy za sumę 2,175,000 koron czeskich. Próczno hr. Zamojski piisał listy do swego szwagra, bogatego ciagle jeszcze, mimo, że wygnanego b. władcy Hiszpanii Alfonsa XIII. Eks-król gniwał się na krewniaka z powodu jakichś nieporozumień rodzinnych i odmówił pomocy. Zdawało się, że bankructwo

hr. Zamojskiego już jest przypieczętowane.

Stało się jednak inaczej. Władze czeskie nie uznały transakcji, dokonanej przez wspomnianych inżynierów, ponieważ nie mieli pozwolenia Urzędu Ziemińskiego. Kupno zostało anulowane — groziła nowa licytacja.

I teraz zjawił się „księżę z bajki”, który wybawił swego kuzyna z niedoli. Król Alfons polecił swemu londyńskiemu bankowi, ażeby dokonał samacji interesów. Również wykupiono zastawione przez

hr. Zamojskiego klejnoty. Gdy król Alfons opuścił Hiszpanię, przybył do zamku hr. Zamojskiego w Starej Lubomli trzy dobrze wypakowane wozy, w których znajdowały się skarby b. króla oraz prezenty ślubne, które otrzymała siostrzenica króla Alfonsa, wychodząc za Zamojskiego. Skarby króla powieziono dalej, a klejnoty infantki pozostały, ażeby też powędrować do lombardu w Presburgu. Znajdowała się tam m. in. korona matki Alfonsa. Za klejnoty te wypłacono milion koron zastawu, ale hr. Zamojski otrzymał znacznie mniej, gdyż dużą część pochłonęli pośrednicy. Warto też dodać, iż posag infantki wynosił 10 milionów dolarów w złocie oraz roczne apanaże, wypłacane jej w sumie 300,000 koron czeskich.

Po tak szczęśliwym zakończeniu sporu rodzinnego, dobra hrabskie, a zwłaszcza Drużbaki przygotowują się na przyjęcie b. króla. W Drużbakach po raz pierwszy będzie sezon zimowy uświetniony międzynarodowym turniejem hokejowym. Również urządzią się zamczek hr. Zamojskiego „Villa Thermania”, w którym zamieszka też infant Alfons, ożeniony niedawno z siostrzenicą eks-cesarzowej Zyty.

KALENDARZE
na rok 1937
REGULAMINY PRACY
do nabycia
w Księgarni i sklepie „GOŃCA”

OGŁOSZENIE O POWTÓRNYCH LICYTACJACH.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 97 i 83 ustawy Towarzystwa Kredytowego („Zbiór praw i rozporządzeń rządowych” z roku 1898 Nr. 145, pozycja 1921, oraz „Monitor Polski” z dnia 21.XII.1927 r. Nr. 291), niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spóźnionych (na skutek niestawienia się licytantów) pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości, znajdujących się w Częstochowie, — powtórne, czyli — ostateczne licytacje tych nieruchomości odbędzie się w kancelarii Wydziału Hipotecznego przy Sadzie Grodzkim w Częstochowie (ul. Śląska Nr. 8, I piętro, sala Nr. 1) i rozpoczyna się od sumy nieumorzonych długu z pożyczki Towarzystwa Kredytowego, z doliczeniem narostów do dnia sprzedaży; zaległości, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, a mianowicie:

- 1) Nr. hipot. 426 w Częstochowie, przy ul. Fabrycznej pod Nr. 1/3 polc., powtórna licytacja odbędzie się 21 grudnia 1936 roku, o godzinie 10 rano, przed Notariuszem Zygmuntem Jarczewskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata Towarzystwa, i rozpocznie się od sumy złotych 585,600.— Wadium licytacji określone zostało na zł. 69,870;—
- 2) Nr. hipot. 1987 w Częstochowie, przy ul. Śniłkowskiego pod Nr. 9 polc., powtórna licytacja odbędzie się 22 grudnia 1936 roku, o godzinie 10 rano, przed Notariuszem Włodzimierzem Skalskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata Towarzystwa, i rozpocznie się od sumy złotych 45,600.— Wadium do licytacji określone zostało na zł. 6,300;—
- 3) Nr. hipot. 2472 w Częstochowie, przy ul. Dębowej pod Nr. 27 polc., powtórna licytacja odbędzie się 22 grudnia 1936 roku, o godzinie 10 rano, przed Notariuszem Włodzimierzem Skalskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata Towarzystwa, i rozpocznie się od sumy złotych 21,900.— Wadium do licytacji określone zostało na zł. 3,650.—

Nowonabywcą obowiązany będzie spełnić wa runki licytacyjne, które, łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do ksiąg hipotecznych z listy wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym, przy których odbywać się będzie sprzedaż, jak i w biurze Dyrekcji Towarzystwa, — oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedana nie będzie dla niego wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl ośrodkowych przepisów prawnych.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

Z KRAJU

(—) Na wodach terytorialnych polskich polowały się znowu fokki. Po raz drugi z rzędu pojawiły się znowu na morzu polskim fokki, które zaobserwowane zostały na wysokości Helu. Zwierzęta te znajdują się pod ochroną przyrody i pomimo, że są szkodnikami ławic szprotowych, nie wolno je tępić. Pojawienie się fok jest znakiem dla rybaków, że na wodach terytorialnych polskich pojawiły się ławice szprotów, gdyż zwierzęta te masowo na nich żerują.

(—) Radom posiada największą ilość warsztatów szewskich. Według danych statystycznych na 1 stycznia r. b. Radom posiada największą ilość warsztatów szewskich w Polsce, w stosunku do ilości mieszkańców. Ilość warsztatów w Radomiu wynosi 441, a więc na 10 tys. mieszkańców przypada 58,8 warsztatów szewskich.

Niebywała afera oszukiwa

Kilkaset osób poszkodowanych na 800 tysięcy złotych.

Z Warszawy donoszą: Przed kilkoma miesiącami czytelnicy dzienników zwrócili niewątpliwie uwagę na ogłoszenia, zamieszczane w stołecznych i prowincjonalnych pismach, w których poszukiwano gotówki pod zastaw brylantów. Zainteresowani kierowani byli do Warszawy na ul. Kredytową, gdzie w jednym z wytwornych pensjonatów, zamieszkiwała para małżeńska: Izabella i Fernando de la Garcia y Malavos, obywatele portugałscy, przybyli do Warszawy z Wiednia.

Interesowanym pokazywano wspaniałe brylanty, które, na żądanie zgłaszających się, poddawano otaskowaniu w magazynie jubilerskim. Była to rzeczywistość nie zwykła kolekcja brylantów, wartość której przewyższała 20,000 zł. za sztukę. Pod zastaw każdej sztuki żądano 10,000 złotych.

Kapitalistów znalazło się sporo i do kieszeni przybyszów wpadło, bez mała, 800 tysięcy złotych. Manipulacja zastawu odbywała się w ten sposób, że posiadacz gotówki udawał się z p. Fernandem do jubilera, który

HUMOR I SATYRA.

Zegar i teściowa.
— Wybierz sobie, że w stołowym pokoju zegar spadł ze ściany. Gdyby to się stało o minutę wcześniej, spadłby na mamę.

Błędy korektora.
Wtem wszedł baron Alojzy na głowie, polyskujący cylinder na nogach, blizszcząc lakierki w ręku, laska ze złotą gałką w prawym oku, monokl zamięszał się głośno i zawołał:

Przy kartach.
— To wprost nieprzewidywalne! Dlaczego pan mi zagłada w karty?

Pierwszy proces.
Młody aplikant adwokacki staje po raz pierwszy przed sądem, aby bronić jakiegoś złodzieja.

Przepraszam — przerywa sędzia.
Przebieg oskarżonych pochodzi z Warszawy i wogóle nie ma już rodziców!

Kto mówi o oskarżonym?
— Kto mówi o oskarżonym? Tu chodzi o moich rodziców! — odpowiada spokojnie aplikant

Ciepli człowiek.
— Widziałem wczoraj człowieka, który ważył dwie tonny.

Niewątpliwie wnioski.
— Papo, złapałem sześć much, dwie samice i czterech samców.

Skuteczna rada.
— Podczas, kiedy gotuję się w fryzjera, skradziono mi z auta magneto. Już drugi raz spotykam takie wypadki. Co robić, jak się zabezpieczyć?

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?
NIEDZIELA, 16 LISTOPADA.

8'00 Audycja poranna. 9'00 Trns. nabożeństwa z Łodzi. 12'03 Koncert rozrywkowy. 14'00 Trns. z lasów pomorskich: „Rykowski jeleni”. 14'35 Polska kapela ludowa. 15'15 Audycja dla dzieci z przedszkola Rodziny Rezerwistów w Turówce na Podolu. 15'30 Audycja dla wsi. 16'30 Fragment z „Kazań Sejmowych”. Ks. Piotra Skargi. 17'00 Koncert symfoniczny. 19'00 „Henryk Sienkiewicz” szkic literacki. 19'20 Artysta medialońskiej „La Scala” (płyty). 21'00 Na wesolei lwowskiej fali

21'30 Recital fortepianowy Henryka Sztołmki. 22'05 Intermezzo, melodie i utwory charakterystyczne. 23'00 Muzyka tańcząca.

PONIEDZIAŁEK, 16 LISTOPADA.
6'30 Audycja poranna. 11'30 Audycja dla szkół. 12'03 Paderewski gra (płyty). 12'40 „Nie bie” — pogadanka. 15'15 Koncert zespołu Pawła Ryńskiego. 15'55 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 16'30 Tańce polskie. 17'15 Koncert w wyk. Wiedeńskiego Triu Gitarzystów. 17'50 „Czary Lombroso” — pogadanka. 19'00 Audycja Związku Oficerów Rezerwy K. O. P. 19'30 Muzyka tańcząca. 20'10 „Juliusz Cezar” — opera w 3-ach aktach. 22'40 Muzyka tańcząca.

Rozmaitości

(X) Radio w Anglii. Na 1 października r. b. liczone w Anglii 7.790.400 radioabonentów, co oznacza przyrost na rok bieżący o 387.290 osób. Tak więc pod względem liczby radioabonentów zajmujemy teraz Anglię pierwsze miejsce w Europie, drugie — Niemcy z liczbą 7.589.027 abonentów. W Niemczech przyrost liczby abonentów w roku bieżącym wyniósł 396.075 osób.

(X) Dopingowana żaba. W Tokio odbył się w tych dniach niezwykły konkurs

kurs urządzony przez zwolenników, szczególniego sportu hodowli i tresowania żab w skokach.

Zwycięzczą konkursu okazała się żaba, której udało się dokonać skoku 107 centym. Wprawdzie inna żaba skoczyła dalej, bo przeszczoczyła przestrzeń 142 centym., wnet jednak wyszło na jaw, że była dopingowana, wyłączono ją więc z konkursu. Podstęp zaś właściciela tej żaby polegał na tym, że sprzączar ukłął ją głą, gdy miała skoczyć, pod wpływem więc bólu dokonała rozpaczliwego wysiłku!

Konkurs ten przypomniał zabawne opowiadanie Marka Twaina, tam jednak rzecz miała się odwrotnie. Dwu farmerów żaby zalały się o 10 dolarów, którego żaba dalej skoczy. Jednego żaba skoczyła doskonale, drugiego jednak nie ruszyła się nawet z miejsca. Zwycięzca więc zagarnął 10 dolarów i odszedł. Dopiero, po jego odejściu właściciel nieruchowej żaby, wzywając ją do reki, spostrzegł, że korzystając z jego nieuwagi, przeciwnik nasywał żabię do gardła garść śrutu.

LOGOGRYF—UZUPELNIANKA nr. 538

Użył: E. Leksa.
W powyższą figurę należy wpisać 13 wyrazów 5-cio literowych, rząd środkowy oznaczony kółkami da rozwiązanie.
1) Narzędzie kary, 2) Gra chłopców, 3) Rzeka we Francji, 4) Płyta, kłisza, blat, 5) Sosna włoska 6) Stolica państwa europejskiego, 7) Mitologiczny bóg Indusów, 8) Możliwość wboru między wieli rzeźczeni, 9) Minerai ziarnisty, 10) Broń starożytna, 11) Tytuł w Indach, 12) Gospodarz podhalarski, 13) Krótka tarca u dawnych rycerzy.

Rozwiązanie logogryfu nr. 538 nadsyłać należy do dnia 15 listopada, przesyłając uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie saraży.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poźniej zamieszczony kupon.

Kupon saraży Nr 538

Rozwiązanie arytmografu Nr. 537.

„Obowiązkiem każdego dobrego Polaka jest dążyć do pomocy zmiłowa bezrobotnym”.

Wyrazy pomocnicze: 1) Bolivia, 2) Okzanos, 3) Czerkiesi, 4) Kontrabas, 5) Galwanizm, 6) nakonda.

Trafnie rozwiązania arytmografu nr. 537 nadesłało 32 osoby.

Nagrody droga losowania otrzymują pp.: I — Henczechowski Zdzisław, kl. II a Gimm. im. R. Traugotta, II — Kolaczkońska Basia, ul. Narutowicza 177, III — Gabriela Podlewiska, ul. Nadrzeczna 62.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

ZIMOWE I JESIENNE KOSTIUMY.

1. Czarny kostium wef niany z wczelkowatego materiału. Dług zakłiet w oryginalnej zakładki z przodu i tyłu. Kamizelka i sztygi z czarnych lapek Spódniczka wąska i prosta.

2. Sportowy kostium z zielonego Diagonal. Zakłiet zapięty z boku o szeroki ramwersach według epoki! Directoire o poszerzonych w góry rekawach Bronzowym pasku skórzanym. Brzeg spódnicy lekko klaszowy.

MODNE SUKNIIE WIECZOROWE.

1. Strój wieczorowy składający się z długiej spódnicy z czarnej satyny o krótkim trenie i kasaka z wzorzystego brokatu o przedłużonym w tył stanie, długich w góry poszerzonych rekawach, małym, stojącym kołnierzyku z niebieskiego aksamitu.

2. Skromna sukniia wieczorowa z delikatno-tirolewowej tafty ciele. Kołnierzyk zapięty na kolorowe guziki szklane. Kołnierzyk z matierii przedkanej metalem. Spódnica z fałdamy w tył.



3. Sukniia wieczorowa z ciemno-tiła Velourschiffon. Orginalnie wycięcie przybraane materiałową w deseń. Bufiaste u góry poszerzone rekawki. Spódnica z sutym kłozkiem. Pasek z Velourschiffon i lakowej materii.

4. Młodociana sukniia wieczorowa w stylu Empire z Romaine. Szal z kolorowego tiulu ułożony we fałdy tworzy rekawki. Szeroki tiulowy szal obramowany futrem.

HALINA ZABOROWSKA. 19)

Na całe życie

POWIEŚĆ

— Może Brent! Skoczył do aparatu w przecuciu radosnym i zerwał słuchawkę.

— Mówi Brent — usłyszał dzwiczny głos.

Odetchnął. Opanowała go radość, niemal szal.

— Nareszcie! Myślałem, że pan o mnie zapomniał.

Głos w słuchawce roześmiał się.

— Nie, drogi Richter, nie zapomniałem o panu. Skądże. Tylko, widzi pan, ja przez te kilka dni gruntowałem swoje szczęście. I, mój drogi, jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu, rola pana może się dzisiaj zakończyć.

— Jeżeli nie mam nic przeciwko temu? — powtórzył za nim. — Ależ będę najszczęśliwszym z ludzi.

— No — roześmiał się Brent swym ujmującym śmiechem — to widzę, że stanowisko Brenta nie jest rozkoszną pozycją.

— Owszem, stanowisko Brenta jest rozkoszną pozycją, ale dla... Brenta — zmienił jego słowa Rudolf Richter.

Brent znów zamięsiał się.

— A zatem może się spotkamy dzisiaj po południu, zgoda? Naturalnie może pan już wtedy występować w swojej własnej skórce, która napewno będzie lepiej pasowała, niż moja. My dzisiaj wyjeżdżamy, o ósmej wieczorem. My, to znaczy Alma Bondi i ja. Och, bo zapomniałem panu powiedzieć, że Alma Bondi odstąpiła od swego zamiaru i jedzie do Ameryki, jako...

— Jako pana żona?

— Jako narzeczona tymczasem. Ale nie długo, będzie i żona. I mam mocne wrażenie, mój drogi Richter, że i w Wiedniu w najbliższej przyszłości pewnie mój znajomy połączy się węzłem małżeńskim z jedną przemilą osobą. Zgadłem?

— Och, tak, przecież teraz dzięki panu...

Richter chciał mu dziękować, ale mu Brent przerwał.

— Tu nie ma mowy o żadnej wdzięczności. Poprostu według naszych sił i możliwości nawzajem pomogliśmy sobie. A tymczasem, Richter, dowiedzenia, nie mam wiele czasu, mam spotkanie z Almą. Jestem pewien, że pan pójdzie w moje ślady. Panna Ela napewno z niecierpliwością czeka. A zatem, Richter, jeśli pan chce nas pożegnać, to czekamy dziś na stacji o wpół do ósmej. Przyjdźcie razem z Elą. Acha, Richter, przyjmijcie ode mnie na pamiątkę samochód, prawda? Przyda się czasem.

Richter był oszołomiony. Od dwóch tygodni żył, jak w bajce i chwilami wprost nie był pewny, czy nie śni. Był teraz zupełnie zamożnym człowiekiem, wystarczająco zamożnym, żeby mieszkać z Elą we własnym, pełnym słońca i kwiatów domku, żeby Ela nie potrzebowała już nigdy więcej schylać się nad przeklętą maszyną do pisania i dość bogatym na to nawet, aby od czasu do czasu wyjechać zagranicę i obejrzeć to wszystko, o czym razem już tak dawno snuli marzenia.

Richter był teraz szczęśliwy, w tym samym stopniu, w jakim rano był przygnębiony i nie pewny.

Ubranie zabrało mu zaledwie kilka minut czasu i wkrótce pędził już w ele-

ganckim, sportowym aucie do domu Eli. We własnym aucie!

Och, to było coś, co przechodziło całkowicie pojęcie Rudolfa Richtera, reportera jednej z wiedeńskich gazet, który już od trzech lat czekał na awans i podwyższenie pensji.

Dotknął swojej głowy, ale nie, była chłodna, nie były to zatem gorączkowe marzenia.

Zatrzymał samochód przed ciemnym, wielkim domem czynszowym, w którym zagubiona, właśnie zagubiona, mieszkała Ela. Pędził po schodach, upajając się rozkoszną pewnością, że już nigdy więcej Ela nie będzie mieszkała w takim wielkim, wstrętnym domu Zadzwonil.

Otworzyła mu matka Eli.

— Ela? A czyż to pan już zapomniał, że Ela przed południem zawsze jest w biurze? Oj, ci dzisiejsi kawalerowie. Najpierw kochają, po tym przez dwa tygodnie ani nie zająra, a w końcu nawet nie wiedzą, że ich dziewczyna od czterech lat przychodzi do domu po czwartę.

Richter coś mruknął pod nosem i szybko zbiegł po schodach.

Rzeczywiście zupełnie zapomniał, że o tej godzinie Eli nie może być w domu.

Ale był taki oszołomiony. Z pierwszego sklepiu na dole zatrzymał się. Poprosił do telefonu panie Ele.

— Och, w ważnej sprawie. Pani będzie laskawa...

Po chwili usłyszał spokojny, trochę zdziwiony głos Eli.

— Eluńka, to ja, chciałem...

— Rudi!

Po tym wykrzykniku Eli Richter gotów był ucałować i ścisnąć serdecznie — Tak, to ja, moje drogie kochanie, Elu, dzisiaj o ósmej pojedziemy na sta-

cję. Mam swoje auto, własne Eluńka. Odprowadzimy Brenta i Almę Bondi... Co? No tak, naturalnie, ty nie o tym nie wiesz. Nie Eluńka, ty pewnie myślisz, że ja zwariowałem, albo jestem pijany. Ale nie, tylko z tego szczęścia nawet mówić nie mogę. Zresztą to długa historia. Eluńka, wyjdź teraz z biura, możesz się zwolnić, opowiem ci wszystko, Eluńka, ja już nie wytrzymam bez ciebie do godziny czwartej, już sam nie wiem, co z sobą zrobić.

Ela po sekundzie namystu zgodziła się. — No dobrze. Od czterech lat nie opuściłam ani jednego dnia. Mogę mieć jedno wolne popołudnie. Gdzie mam przyjść?

— Będę czekał przed biurem za kilka minut. Mam przecież auto.

Godziny, które po tym nastąpiły, były najpiękniejszymi, a przynajmniej jednymi z najpiękniejszych chwil w życiu Rudolfa Richtera. Opowiadał i opowiadał bez przerwy, a w miarę tego oczy Eli rozszerzały się zdziwieniem, a po tym twarz jej rozsoleńczała się nagie, w oczach zabłysło szczęście.

Przytuliła się do niego cicho, bez słowa. Trwał tak kilka minut, a kiedy podniosła głowę, zobaczył Richter w jej oczach dwie duże łzy...

— Czy szczęście...

Kiedy tego samego wieczoru byli na stacji i w tłumie ludzi, przesuwanym się w różne strony, stali, rozmawiając z odjeżdżającym Brentem i Almą Bondi, byli najszczęśliwszymi ludźmi w całym Wiedniu.

Richter miał w kieszeni wypisaną przez Brenta czek na zawrotną sumę, o posiadaniu jakiej nigdy w życie nie usłyszał i oboje, trzymając się za ręce z usmiechniętą Elą, myśleli, że artyści, owe gwiazdy są bardzo lekkomyślni.